

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielną N^{ra} Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austriackim	24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 ct.
niemieckim	28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego.	32 zhr.	8 zhr.	3 zhr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieregularnych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 sierpnia.

Jak się dowiaduje *W. Allg. Ztg.*, ma się ukazać wkrótce podpisane przez cały gabinet rozporządzenie cesarskie, według którego ogłoszone 1 sierpnia r. z., a tylko do 31 lipca obowiązujące rozporządzenie względem zniesienia działalności sądów przysięgłych w tych sprawach karnych, których podstawą są zbrodnie anachistyczne, ma być reaktywowanym w częściowo zmienionym tekście. Rozporządzenie to obejmowało dotąd okręgi sądowe: Wiedeń, Wiener Neustadt, Wels, Praga, Brtix, Jiczyn, Młody Bolesławów, Liberec, Berno, Olomuniec, Nowy Iczyn, Grac, Leoben i Celowice. Według nowego rozporządzenia w pojedynczych okręgach, jak w Iczynie i Młodym Bolesławiu, ma być na nowo przywróconą w całej pełni działalność sądów zwyczajnych, przy innych zaś trybunałów dla przestępstw anachistycznych mają być zaprowadzone sądy wyjątkowe. Odnosną opinię najwyższego trybunału posiada już ministerstwo sprawiedliwości.

Przed wyjazdem p. Tiszy zajmowała się węgierska rada ministrów także kwestją obsadzenia posady ministra dla Kroacji i Sławonii. P. Tisza ma już we czwartek przedstawić w tej mierze Najj. Panu do podpisu propozycję gabinetu.

Wezrząz popołudniu stanął cesarz Wilhelm w Strassburgu. Pierwszy to raz odwiedza on kraje koronne, podczas gdy dziad jego w latach 1879 i 1886 bawił w alzakickiej stolicy. Po raz pierwszy też zamieszka on tam w nowym pałacu cesarskim. Do podróży tej przywiązują szczególniejsze znaczenie polityczne, a główna przedewszystkiem uwaga zwróconą będzie na przyjęcie, jakiego dozna monarcha ze strony tamtejszej ludności.

Książę Bismark bawi jeszcze zawsze w Berlinie. O powołaniu, dla których nie przenosił się dotąd do Friedrichsruh, krążą rozmaite wersje. Najbardziej interesującą są szczegóły, jakie podaje *Magdb. Ztg.* Według jej informacji odbywały się rzeczywiście w ostatnich dniach kilkukrotnie posiedzenia rady ministrów, na których obradowano nad programem pracy dla przyszłej sesji parlamentu niemieckiego i sejmiku pruskiego. Niemniej jednak wybitnym przedmiotem narad miała być kwestya przyszłego kierownictwa ministerstwa skarbu, gdyż p. Scholz po skończeniu swego urlopu z d. 1 października stanowczo podobno ustępuje z gabinetu.

Jak telegrafują z Berlina do *N. fr. Presse*, stwierdza się wiadomość *Köln. Ztg.*, iż rosyjski następca tronu weźmie udział w cesarskich manewrach, na które zaprosił go już w ubiegłym roku cesarz Wilhelm w Peterhofie. Według *National Ztg.* poczynione już zostały przygotowania celem przyjęcia następcy tronu. Również sądzą o istności, które mogą być dobrze poinformowane, iż car jeszcze w tym miesiącu przybędzie do Berlina.

Onegdaj otwarto we Francji jesienną sesję rad jeneralnych. Wobec zbliżających się powszechnych wyborów do Izby deputowanych, zyskuje tegoroczna sesya o tyle na znaczeniu, iż występującym deputowanym, którzy ponownie zgłosili swe kan-

dydatury, oraz ludziom starszym się o mandat poselski przedstawia się możliwość zawiązania stosunków z wpływowymi wyborcami departamentu, poznania życzeń i potrzeb tychże i odwrotnie daje im możliwość obnażania wyborców z własnymi poglądami politycznymi. Do obecnej chwili cofnęło się z kandydatury 60 deputowanych, a mianowicie 47 członków lewicy i 13 członków prawicy. Dzienniki republikańskie upominają swych przyjaciół politycznych, aby, pomimo odniesionych w ostatnich czasach zwycięstw, nie ustawiali w wytrwałej agitacyi.

Co do terminu zamknięcia sesji parlamentu angielskiego dotychczas nie decydującego nie posta nowiono. Według ostatnich oświadczeń ministra Smitha należy się tego spodziewać już w najbliższym czasie, skoro rząd uchylił z porządku dziennego w bieżącej sesji bil o dziesięciinach. Krążą wieści, iż rząd po zamknięciu parlamentu zamierza ogłosić swój program irlandzki. Naczelnym sekretarzem Irlandyi, Balfour, przybędzie w przyszłym miesiącu do Edynburga i ma podobno wziąć udział w mityngu, celem przedstawienia zasadniczych zarządów irlandzkich projektów administracyjnych. W sferach rządowych pokładają w tych projektach wielkie nadzieje, a ministrowie Gooch, Balfour i Chamberlain spodziewają się, iż przez przyjęcie tychże raz na zawsze usunie się grunt ruchowi irlandzkiemu.

Allg. Corresp. dowiaduje się, iż szach perski zgodził się na ważny układ, na mocy którego dozwolonym będzie ewentualny przemarsz wojsk angielskich przez terytorium perskie.

Wezrzązsa depesza z Konstantynopola donosiła nam o nowej wysyłce wojsk, dział i amunicji na Krete, gdzie już skoncentrowano 30.000 żołnierzy. Widać przeto, że Turcyja zabrała się na serio do stłumienia ruchu powstańczego i do zapobieżenia wszelkiej interwencji ze strony greckiej. Plan zaś, jaki miała w gruncie rzeczy Rosya, proponując podjęcie wspólnej akcyi Szakira baszy z konsułami na Krecie, wyjaśnia szczegółowo następujący list, jaki odbiera *Polit. Corresp.* z Konstantynopola:

„Postawiony przez p. Nelidowa, ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, wniosek, aby przywróceniem porządku na Krecie zajęli się Szakir basza wspólnie z konsułami, został w krótki i stanowczy sposób odrzucony przez rząd turecki bez poprzedniego porozumienia się z tutejszymi przedstawicielami mocarstw zagranicznych. Rzeczywiście też Porta nie miała żadnego powodu do osiągnięcia Rady ambasadorów, zwłaszcza że stanowisko mocarstw w tej sprawie dostatecznie zaznaczone zostało w ich odpowiedziach na notę rządu tureckiego, podnoszących, iż prawo uregulowania sprawy kretenskiej przysługują wyłącznie tylko Porty. Tutaj powiadają, iż p. Nelidow postawił ów wniosek na własną rękę; niepowodzenie zatem dotyczy tylko osoby ambasadora, a nie rządu rosyjskiego. Z drugiej zaś strony utrzymują, iż towarzyszy ministrowi spraw zagranicznych Giersa, tajny radca Wlagałi, omawiał już kwestyę kretenską z petersburskim reprezentantem Porty w myśl projektu p. Nelidowa, tak iż, jeżeli się ta pogłoska sprawdzi, wniosek ambasadora należy uważać za akt pochodzący od jego rządu. W tutejszych sferach dyplomatycznych panuje prosto przekonanie,

iż Rosya nie tak łatwo odstąpi od swego zamiaru, lecz że go niebawem ponowi i to z poparciem Francyi. Pytanie, z jakiego powodu Rosya z takim uporem obstaje przy rzeczonym projekcie, łatwo daje się wytłumaczyć: Rosya chce usunąć możliwości, aby kwestya kretenska — o ile taka obecnie istnieje — zanikała skutkiem energii władz tureckich. Rosya nie chce się zadowolić tem, aby sprawa ta dalej istniała pod powierzchnią, lecz przeciwnie pragnie, aby pozostała otwartą i widoczną dla całego świata. Dla osiągnięcia tego celu przedstawia propozycyja ambasadora rosyjskiego istotnie znakomity środek; — współdziałanie konsułów w przywróceniu normalnego stanu na Krecie uczyniłoby właśnie misyję Szakira baszy iluzoryczną, gdyż z pewnością można liczyć na to, iż konsułowie nigdy nie pogodziliby się co do niektórych ważniejszych punktów. Prztem należy wziąć pod uwagę, iż niektóre państwa, jak Francya i Niemcy, mają na Krecie tylko agentów konsularnych. Rozstrzygający głos w tej Radzie konsularnej wobec Szakira baszy przypadłby zatem w udziale reprezentantowi rosyjskiemu, jakby to się samo przez się rozumiało, zwłaszcza że jenerał gubernator Krety skutkiem 10-letniego swego pobytu w Petersburgu w charakterze ambasadora w ścisłych stosunkach z rosyjskimi intencjami i z rosyjskimi funkcyonaryuszami, aniżeli z jakimikolwiek innymi, a bodaj nawet swojej własnej ojczyzny.

„Na razie dowcipnie przez Rosyę obmyślony sposób wywierania przez swego konsula na wyspie rozstrzygającego wpływu i utrzymania kwestyi kretenskiej w jawności, nie odniósł pożądanego skutku. Jeżeli Porta w sprawie tej i nadal pozostanie nieprzystępną dla wszelkich propozycji ze strony Rosyi, jak dotychczas, w takim razie można podzielić tutaj powszechnie żywną nadzieję, iż Szakir basza na mocy udzielonej mu obszernej władzy będzie w stanie przywrócić porządek na wyspie i to stosunkowo w dość krótkim czasie. Rozporządza on obecnie znacznymi siłami wojskowymi, które niebawem otrzymają podsiłki, a ze strony marynarki tureckiej także wielkie dozna pomocy. Jeżeli wspomniane oczekiwania spełnią się wkrótce, wówczas rząd grecki zostałby pozbawiony wszelkiego pozoru do jakiegokolwiek akcyi, a tym sposobem prawdopodobnie p. Trikupisowi wyświadczonyby największą usługę. Przyjęcie, jakiego nota jego doznała u wszystkich mocarstw, przekonało go zapewne, iż Grecya w przeprowadzeniu swej zapowiedzianej niebezpiecznej roli nie mogłaby liczyć na poparcie żadnego z mocarstw, a żeby puszcząc się na tak niepewny i śmiały czyn, na to p. Trikupis zapewne zbyt jest rozsądnym i zbyt kocha swój kraj.”

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem piśmie odrębnem z 14 sierpnia b. r. zamianować czynnego członka Akademii Umiejętności w Krakowie, tajnego radcę i ministra skarbu Dra Juliana Dunajewskiego o, zastępcą Protektora Akademii Umiejętności w Krakowie.

„Nie pociąga nam zapewne nikt za marną chlubę, jeżeli tu podniesiemy związki bezspornie, które nas łączą z członkiem naszym, dzisiejszym ministrem skarbu.” Słowa te, wypowiedziane przez Szujskiego na jednym z publicznych posiedzeń Akademii, godzi się przy-

pomnieć dzisiaj, gdy wolą Najj. Pana zacienione zostają jeszcze bardziej stosunki między Akademią a ministrem Dunajewskim, który po Alfredzie Potockim powołany na wysoście i zaszczytne stanowisko wiceprotektora Akademii, stanie się odtąd niejako z urzędu jej pośrednikiem i orędownikiem w sprawach najważniejszych.

Nowy to dowód zaufania, jakim obdarza Monarcha swego zasłużonego ministra, a dla Akademii niewątpliwie tem miłszy, ile że zastępcą Protektora zostaje mąż, którego ona od swego zawiązania zaliczała do grona swych czynnych członków, który wyszedł z tutejszych kół naukowych, a znając zbliska potrzeby, środki i siły naszego świata naukowego, poprze też w niejednym kierunku swoim znakomitą wpływem i światłą radą jego cele, dążenia i usiłowania i stanie się gorliwym opiekunem tej najwyższej naszej Instytucyi naukowej, na którą z dumą i chlubą wszyscy spoglądamy, a która zawsze pozostanie ogniskiem i kierownikiem duchowej pracy narodu.

Równie jak dobro starej Jagiellońskiej szkoły, w której przez tak długi szereg lat pracował i tak znakomite zajmował stanowisko, tak także i dobro Akademii było zawsze bliskim sercu ministra Dunajewskiego, którego między innemi niemałą zasługą jest znaczniejsze podniesienie dotacyi państwowej dla Akademii. Przejęty miłością dla nauki i kraju, interesował się on zawsze żywo losami Instytucyi, która poważną pracą toruje drogę nowym zdobyciom na polu wiedzy, a tem samem niesie duchowy pożytek krajowi i narodowi. Obecnie z tem większem jeszcze zaufaniem może się zwracać Akademia do swego nowego wiceprotektora, który idąc w ślady dostojnego swego poprzednika, otoczy niewątpliwie Akademię życzliwą opieką i użyje jej skutecznej pomocy w tych pracach, które prowadzone w myśl szlachetnych intencji wspaniałomyślnego Założyciela, zyskały sobie zasłużone uznanie ze strony Najdostojniejszego jej Protektora.

KORESPONDENCYA „CZASU”.

Wiedeń 20 sierpnia.

(F) Nader zadawalniające wrażenie, jakie Cesarz i otaczająca go osobistość wyniosły z Berlina, wydatnia się w oświadczeniach tutejszych sfer rządowych w sposób tak wyraźny i w oczy bijący, iż każdy, kto miał sposobność w ostatnich dniach zetknąć się z temi sferami, musi być przejęty ważnością wizyty cesarskiej w Berlinie. Nie-

które półrządowe organa starają się tej wizycie nadać charakter więcej osobisty. Jestto stanowczo niewłaściwy punkt widzenia. Jeżeli bowiem trudno może dziś na pewno mówić o jakichś politycznych układach, uzupełniających dotychczasowe przymierze, to jednak nie da się także zaprzeczyć, iż zjazd ten ma wybitnie polityczne znaczenie. Zaprzeczają w tutejszych kołach rządowych przy każdej sposobności przypuszczenia, jakoby zawarta została w Berlinie ta lub owa konwencya, ale z drugiej strony wskazują, a przynajmniej wcale nie przeczą temu, iż między kierującymi meżami Austrii i Niemiec nastąpiła cenna i doniosła wymiana myśli co do pewnych momentów, jakie nasuwa obecne położenie europejskie. Ze moralne zdobycze, jakie wyniósł młody władca Niemiec z Anglii, odgrywały przy tej wymianie myśli wybitną rolę, to nie ulega żadnej wątpliwości. Jeżeli nie nowe układy, to jednak nowe objaśnienia w ważnych punktach, znamionują polityczne znaczenie zjazdu.

Co się tyczy wiadomości z Londynu, podanej w *N. Fr. Presse*, o angielsko-niemieckich rokowaniach względem finansowego poparcia Turcyi celem zasilenia jej przed pokusami z innej strony, to w tutejszych kołach rządowych uważają tę wiadomość za fantastyczną. Zaznaczają nadto, iż gdyby nawet podobny plan był zamierzony, spotkałby się niewątpliwie ze stanowczym oporem ze strony Porty, która by przez taką finansową pomoc popadła w pewien stosunek zależności. Na taką kuratelę Turcyi nie mogłaby się zgodzić.

Francuskie dzienniki donoszą, iż w razie, gdyby Grecya na serjo postanowiła wysłać na wody kretenskie okręty wojskowe, natenczas mocarstwa za pomocą blokady wybrzeża greckiego przeszkodzą Grecyi w wykonaniu tego zamiaru. Tutaj o podobnem postanowieniu mocarstw nie nie wiadzą. Trudno zresztą przypuścić, aby rząd grecki rozwinął akcyę morską w sprawie kretenskiej.

Berlin 19 sierpnia.

(O) Cała prawda o rokowaniach hr. Herberta Bismarka z lordem Salisbury jest następująca: Omówiono zasadniczo zgodność pokojowych tendencyi polityki Anglii, tudzież politykę trójprzymierza, natomiast dokonano szczegółowego porównania pod względem celów i rozmiarów kolonialnej polityki Anglii i Niemiec, usuwając możność kolizyj. Tylko porozumienie względem morskich interesów uważa lord Salisbury za możliwe i pożądaną dla Anglii, która ma także z Włochami osobną umowę, odnoszącą się do Śródziemnego morza.

Powyżej określone porozumienie nie stoi zgoła w sprzeczności z objaśnieniami Fergussona i jest w każdym razie dla trójprzymierza wielce pożądanem.

Tutejsze sfery polityczne uważają też podróż cesarza Wilhelma do Strassburga i Metz jako jeden z rezultatów wizyt i porozumień, które stwierdzają nieuchwianą trwałość trójprzymierza. Cesarz niemiecki, zwiędzając świeżo zabrane kraje, chce okazać, że uważa je za niemieckie i że ich posiadanie mają Niemcy ubezpieczone.

Sądzą tutaj, że cesarz rosyjski odda wizytę niemieckiemu, lecz jej krótkość, przelotność i inne warunki zredukują ją do formalności. Właśnie w tem leżeć będzie jednak dowód, że ta rewizyta

LISTY z Wystawy Powszechnej 1889 roku.

VIII.

(Pałac Centralny: galerie przemysłu francuskiego).

Paryż 6 sierpnia.

Działy mocarstw uczestniczących prywatnie, dotychczas, że tak powiem, w wystawie obecnej, ciekawie są bezwzględnie i niema kraju, któryby w okazach swej wytwórczości, choć niedokładnych i nielicznych, nie ujawnił swej specyalności, przemagających prawd, poszukiwań nowych form i nowych zastosowań. Ale znika to naturalnie i schodzi zupełnie do drugorzędnej roli, gdy się okazy te porówna z francuskimi, które są zebrane w galeriach pałacu przemysłu w systematycznej całości, w obfitości nieprzebranej, rozpościerając się okazale, dumnie, świadcząc na każdym kroku o swym postępie, o swej żywotności. Popochni zazwyczaj do przeceniania sił swoich i wartości swojej Francuzi mogą istotnie doznać zawrotu głowy, odurzyć się i dojść do wniosku, że oni i oni tylko istnieją jako wytwórcza potęga. Należy zawsze przypomnieć im okoliczności, co ich postawiły, rzecz można, bez rywali.

Wystawa przemysłowa francuska zajmuje cały środek pałacu centralnego i rozciąga się po obu stronach galerii środkowej na 30 metrów szerokości i prowadzi od domu wehadowego aż do Pałacu Machin. Sama ta galerja jest ciekawością: schody jej składa 24 odrzwy prowadzących do tylnej galerji i symbolizujących swą architekturą, swemi ozdobami tę gałęź przemysłu, którą w sobie zawierają. I tak ceramika ma fronton cały złożony z majolik i cegieł różnobarwnych, z wazonów i motywów polichromicznej porcelany, metalurgia imponuje trofeami z miedzi, żelaza, stali, fabrykanci broni nawet ułożyli trofea ze swych wyróbów, co są rozkoszą dla oka, a zarazem już z pierwszego rzutu pozwalają przeczuć znajdą się tam bogate i przeróżne okazy. Zaczawszy od bramy z mozaiki — którą świeżo założoną w Luvrze szkoła mozaistów wykonała — a skończywszy na olbrzymim fontannie z ołowiu i żelaza, ważącej 40.000 kilogr., a przeznaczoną dla miasta Bordeaux, są ustawione w środku tej

galerji zbiorowe wystawy każdej specyalnej gałęzi wytwórczości francuskiej.

Pierwsze dwie galerie są poświęcone jubileuszowi i złotnictwu. Klejnoty, jakie tu zebrano, nie dadzą się oszacować na wartość pieniężną. W osobnej szafce stoi „Imperial” — świeżo odkryty na przylądku Dobrej Nadziei brylant, będący własnością kilku kompanij i który prawdopodobnie nie znajdzie nabywcę: szacują go na 30 milionów franków. Mniejszych co do rozmiarów, ale niemniej doskonale szlifowanych, rzucających okie słoneczne, jest krocieciami i korcami. Widząc takie ich nagromadzenie, zdziwić się można, że nie spadają w cenie, i że ludzkość cywilizowana lub uważająca się za taką, taką jeszcze do tych świecidełek przywiązuje wagę. Kompania brylantów Przylądka, która nieopodal, w innej części Wystawy, ma swoją szklarnię i pokazuje rozciekawionym widzom cały proceder wykopywania, płukania i opracowywania drogich kamieni, kompania ta trzyma w swem ręku losy brylantów. Ma ona ich kopalnie takie, że gdyby odrazu rzuciła je na targ, cena ich spaśćby musiała jak cena kryształu; wstrzymuje się tedy systematycznie od produkcji obfitej i puszcza w obieg corocznie tylko taką ilość, jaką podług danych statystycznych spotrzebowuje ludzkość. Łatwo tedy przewidzieć, że cena brylantów spadać będzie tylko powoli i prawie niezauważalnie, a biorąc na uwagę zmniejszającą się wartość złota i srebra, nie spadnie nawet bynajmniej.

Nie jako ekonomiści, ale jako artyści spoglądając musimy na wystawę jubilerów i złotników francuskich, i przyznać trzeba, że zaspokaja ona najbardziej wykwinny smak estetyczny. Nigdy sztuka dobierania, grupowania i obsadzania klejnotów nie była posunięta do większej doskonałości. Kwiaty, liście, owoce, drobne owady, ptaszki, jednym słowem tworzy otaczającej nas natury, są studyowane z drobiazgowością przyrodników i oddane, naśladowane w sposób podziwu godny. Kto nie widział gałęzi paproci wykonanych z brylantów w pracowni p. Sandoz, albo gałęzi winogronowych p. Bucheron, tegoż węzłów, kto nie widział naszyjników i dyademów wystawionych przez takich artystów, jak Mellerio albo Konvenat, ten niema wyobrażenia o stopniu artyzmu, do jakiego dotychczas się w tej gałęzi.

A złotnictwo! — Świat cały zna wielkie imiona Odiofa i Froment-Meurice’a, którzy wykonywują dzieła godne epoki renesansu. Nietylko, że utrzy-

mują się na wysokości swej sławy i wystawiają takie arcydzieła, jak ten wazon srebrny, nad którym pracowano lat pięć bez przerwy, ale obok tych przodowników są nowe domy, nowe firmy, co zasluguja na taki sam poklask i taki sam podziw. Wymienić tu wystarczy p. Juliusza Piaułt, którego rzeźby w srebrze są godne muzeów i stanąć mogą obok niemal obok statuetek Tanagraj.

Obok złotnictwa jest galanteria brązownictwa. — Materiały inny tu, ale sztuka takiej samej delikatności i doskonałości. Arcydzieła rzeźbiarskie, dzięki galwanoplastyce, stały się obecnie dostępnymi dla masy i są reprodukowane w zmniejszonych skalach. Prym trzyma tu zawsze Barbedienne i nie można dość wielkiego hołdu oddać jego artystycznym brązom. Niema dwóch figur podobnych zupełnie, choć z jednej i tej samej wychodzą odlewacze matrycy, gdyż snycerz, co je następnie opracowuje dłutem, traktuje je *con amore* i zmienia, mimowolnie nieraz fizjonomię. Uczyliśmy się do spostrzeżenia na niejednym z słynnych modeli p. Barbedienne, a przedewszystkiem na Arlekinie p. de Saint-Marcen oraz na św. Janie Chrzcicielu, Pawła Dubois: niema ich dwóch o tym samym wyrazie i tej samej grze rysów. Mechaniczna strona znika tu i ustępuje miejsca artystycznej twórczości.

Dwie galerie poświęcone są meblom, tapicerstwu i przedmiotom ozdobnym tego rodzaju. Nie zadawimy nikogo, twierdząc, że jest w tym dziale jedna z największych manifestacyi wykwinnego smaku, jakim się odznaczają Francuzi. Nie stworzyła wprawdzie epoka nasza żadnego nowego stylu w sprzętach domowych i posługujemy się ciągle temi, co noszą dobrze znane cechy Ludwika XIV, XV i XVI, dyrektoryatu i cesarstwa. Ale przez misterność wykonania, wprowadzenie najwspanialszych motywów dekoracyjnych, meble dzisiejsze są godne swych typowych wzorów. Kto się przyjrzał szczegółowo tym, które wystawia p. Damon i Krieger albo p. Drouart, albo p. Gausen, ten przyzna, że meble takiego rysunku i wykonania nie są okazami rzemieślniczymi, ale wysocą artystycznego kunsztu. Tapicerowie francuscy w ostatnich kilkunastu latach zaczęli innych współpracowników przy wytwarzaniu mebli. Nietyle chodziło o czystość linii, o matematyczną doskonałość budowy, o delikatne wyrzeźbienie ozdób w drzewie lub brzoźnie, ile o bogactwo, o rozmaitość, o harmonię draperyj. Zbytek pod tym względem doszedł w pracowniach p. Penon, Tetrell,

i wielu innych do nieprawdopodobnych rozmiarów. Naturalnem następstwem tej orgii pluszów, aksamitów, haftów, torsad, itd. był przesytny publiczności, dążenie do większej prostoty. Są obecnie jeszcze na wystawie i liczne nawet okazy tego rodzaju, ale obniżył się ich poziom i wykonywują je domy jak „Louvre” lub „Bon Marché”. Nowy kierunek pokazuje się widocznie, choć niemało jeszcze. Stolarstwo przy pomocy rzeźby i inkrustacyi dąży do przodownictwa, a tapicerstwo staje się czynnikiem pomocniczym.

Galerie jedwabów przewyższyły oczekiwania. Wiadomem było, że po kilkunastu przesileniach rękodzielnictwo Lugdun, Saint-Etienne i całej doliny Rodanu znajduje się znowu do walki między narodowej przygotowane, ale nie można było przypuszczać takiej wszechstronności. Dotąd rękodzielnictwo francuskie dzierżyło prym, gdy chodziło o materje kosztowne, ale zaniedbywało pospolite jedwabne tkaniny, tańsze i pozbawione artystycznej echy. Despotyczna władczyni, moda, narzucała jednak byt światu w ostatnich kilkunastu latach tkaniny podługne, mieszaniny jedwabiu z bawełną i wełną. Lugdun przyswoił sobie te nowe procedury i pokazuje się w nich tak samo doskonałym, jak w tych, gdzie mu nikt dorównać nie potrafił: *qui peut le plus, peut le moins*. Ale obecnie prąd znowu powrócił do dawniejszego łożyska i jako materje najbardziej poszukiwane są znowu kosztowne adamaszki, grube, jak skóra, atlasy, brocatelle o wy pukłych deseniach, aksamity przetykane i strzyżone w kilkunastu warstwach. Lugdun triumfuje i staje z takimi materjami, które kobiety wprawiają w osłupienie, a każdemu artyście sprawiają rozkosz estetyczną. Są materje o deseniach z piór strusich, deseniach z aksamitu na tle jedwabiu bezpołyskłego, które są ostatniem słowem doskonałości technicznej i nie dziwnych cena: 250 franków za metr.

W galerjach, poświęconych kobiercom, tapiseriom, tkaninom z wełny i bawełny, lnu i konopii, jest wszędzie widoczna ta sama dwoistość, co w jedwabiach. Są okazy wyrafinowane, kosztowne, zadawalniające najwspanialsze pragnienia, jak te, co noszą słynne od kilku pokoleń imię p. Salandrouse; są inne, które przystępnością swej ceny otwierają sobie drogę szerokiego zbytu. Na szczególną uwagę zasługują fabryki koberców p. Ferdynanda Leborgne. Potrafił on przyswoić rękodzielnictwu francuskiemu wyroby Wschodu, które tak wysocę cenione były przez znawców za swój

koloryt pełen harmonii i nieporównana oryginalność wzorów. Otóż obecnie kobierce p. Leborgne dorównują najdoskonalszym wyrobom Wschodu, jeżeli ich nie przewyższają, a oprócz tego posiadają daleko większą doskonałość materjałów oraz cenę przystępniejszą. Olbrzymi rozgłos, jaki sobie pozyskały wyroby tej firmy, czyni zbytecznem wszelkie szczegółowe opisy.

Ceramika nietylko wypełniła przeznaczone sobie miejsce, ale rozlała się do sąsiednich galerji. Nie podobna ani opisać szczegółowo, ani nawet scharakteryzować pobieżnie najrozmaitszych jej gatunków. Niema dzisiaj ani jednego rodzaju starożytnej albo inno-krajowej porcelany, którejby nie wyrabiali Francuzi. Odkradziono tajemnice dawno zgasyłym rąsom albo narodom o wyłącznościach zabezpieczonych tradycyom, jak Chinom i Japonii. Rękodzielnia państwowa w Sèvres produkuje temn ruchodami twórczemu. P. Dech, obecny jej dyrektor, wlał w nią nowe życie. Trzeba by specyalnego sprawozdania z najnowszych jego odkryć. Nietylko, że obecnie wyrabiają w Sèvres glinę taką, jak w Chinach, iż się posiadają wszystkie barwy, jakie tam są używane, lecz chemia wytworzyła nowe, o jakich Azyci nie mają wyobrażenia. — Oprócz tego stworzone zostały nowe kombinacye, pozwalające lepić z miękkiego kaolynu wazonu obrzyźmie, na jakie się dawniej nikt porwać nie marzył, i inne, które oddają artystom-malarzom wazonu do udekorowania w stanie surowym, co im pozwala malować śmiało, szeroko, jak na płótnie. Są na wystawie Sèvres arcydzieła, jak biały wazon z pawiem, który sam jeden wart podróży na wystawę. A obok Sèvres są całe zastępy rywalizujących z nim rękodzielni z Limoges lub Gien, z Nançy i Golfe-Juan, z Bordeaux i Rouen. Są pracownicy, jak p. Haviland, niewyczerpani i pod względem nowych form i pod względem motywów dekoracyjnych. Jest się olśnionym bogactwem działu ceramicznego.

Nie przebiegliśmy jeszcze ani połowy galerji przemysłu francuskiego, a już kończyć nam wypada. Chcielibyśmy zostawić czytelnika pod wrażeniem, że się znajduje wobec społeczeństwa wytwórczego, pełnego energii, zapału, opierającego się na tradycyi i na wiedzy nowoczesnej i czepiącego w tej dwoistości źródeł wszechstronności istotnie bezprzykładną.

NEKANDA TREPKA.

sytuacji w niczem nie zmienia. O przyjaźni Niemiec i Austrii z Rosją nie może być mowy, ale tak samo i wojna nie wydaje się możliwą.

Informacje rosyjskie donoszą, że Francya mimo odmowy ze strony Turcyi ma poprzeczyć żądanie Nelidowa, żeby Porta zawezwała konsułów w Kanie do udziału w pacyfikacji Krety. Celem tej akcji byłoby utrzymanie otwartości rany kretenskiej, gdyż konsułow nie postępowaliby zgodnie, a Porta stworzyłaby sama precedens interwencji obcej.

Francuskie źródła tym razem zaprzeczają tej wiadomości i zapewniają owszem, że rząd francuski w interesie pokoju stoi przy traktatach i przy niepodległości Turcyi; państwa europejskie nie mają prawa mieszać się. Sprzecznosc informacji okazuje jedynie, że sprawa nie jest załatwioną i nie jest wolną od niebezpieczeństw.

Podczas manewrów w Berlinie wielkie wrażenie zrobiło strzelanie prochem bez dymu; proch ten jest wynalazkiem chemika austriackiego Falkensteina.

JE. Pan Namiestnik przesiłował weterynarzy powiatowych: Daniela Kisielewskiego z Turki do Brzeska, Teofila Dorożynskiego z Husiatyna do Złoczowa, Władysława Machalskiego z Sambora do Czortkowa, Stanisława Herasymowicza z Bobrki do Tarnopola, Jana Pawlikowicza z Zbaraża do Stanisławowa, Edmunda Sochackiego z Nowego-Targu do Sambora, wszystkich na własną prośbę; ze względów zaś służbowych weterynarzy powiatowych: Ferdynanda Zoernera z Niska do Tarnobrzegu, Włodzimierza Fedorowicza z Tarnobrzegu do Myślenic i Maryana Dulębę ze Stanisławowa do Łańcuta.

Dalej zamianował JE. Pan Namiestnik weterynarzami powiatowymi oglądaczy zwierząt i płodów zwierzęcych: Henryka Rohra z Podwołoczysk, Michała Ochnicza z Szczakow, Jana Szezerbę z Brodów, zastępcę weterynarza powiatu Aleksandra Gottlieba z Sniatyna, asystenta szkoły weterynaryjnej Michała Serwackiego z Lwowa, nauczyciela szkoły rolniczej Teofila Sochaniewicza z Kobiernic, weterynarza miejskiego Karola Faulenta z Sniatyna, weterynarza prywatnego Mieczysława Grodeckiego z Brzeska, weterynarza miejskiego Stefana Janowicza z Kolomyi, weterynarza przyw. Jana Pankę z Dębicy, dyrektora stadniny Jana Wilńskiego z Chrestowic, weterynarzy miejskich Leona Lublinerę z Białej, Marka Dymitra z Czortkowa, Horodnickiego Mikolaja ze Strzyna i Sylwestra Krucczkowskiego z Mościsk i przeznaczył tych nowomianowanych weterynarzy powiatowych do służby przy starostwach jak następuje: Henryka Rohra do Wieliczki, Michała Ochnicza do Chrzanowa, Jana Szezerbę do Borszczowa, Aleksandra Gottlieba do Bobrki, Michała Serwackiego do Cieszanowa, Teofila Sochaniewicza do Dąbrowy, Karola Faulenta do Zaleszczyk, Mieczysława Grodeckiego do Husiatyna, Stefana Janowicza do Niska, Jana Pankę do Turki, Jana Wilńskiego do Kolomyi, Leona Lublinerę do Nowego-Targu, Dymitra Marka do Kolbuszowy, Mikolaja Horodnickiego do Zbaraża, wreszcie Sylwestra Krucczkowskiego do Pilzna.

Weterynarzy zaś Jana Softykiewicza z Przeworska, Hermana Atlassa z Kalsusa i Józefa Bernsteina z Tarnowa zamianował JE. Pan Namiestnik oglądaczami zwierząt i płodów zwierzęcych na stacyach wehodu: pierwszego w Brodach, drugiego w Podwołoczyskach, trzeciego w Szczakow.

Krajowa dyrekcyja skarbu zamianowała poborcami urzędów podatkowych w IX klasie rangi kontrolorów podatkowych: Jana Mataschka, Henryka Pytlika i Aleksandra Hamerskiego; dalej kontrolorami urzędów podatkowych w X klasie rangi adjunktów podatkowych: Maksymiliana Białostockiego, Władysława Likę, Jana Wołczyrę, Karola Ochmanna i Cyryla Hrycynę; w końcu adjunktami urzędów podatkowych w XI klasie rangi: podoficera 45 pułku piechoty Emiliana Czerneckiego, tuż dzień prowizorycznych adjunktów podatkowych: Władysława Szymańskiego, Stefana Wasylkiewicza, Jana Tuteckiego, Ferdynanda Zachariasiewicza, Maryana Zajackowskiego, Franciszka Hellmanna i Aleksandra Szygowskiego; praktykantów podatkowych: Antoniego Poreckiego i Jerzego Burczyckiego i kalkulantów departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu Józefa Lubiniego.

Czytamy w Dzienniku Polskim:

Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego odbyła we wtorek 20 bm. o godz. 5 popołudniu sesję z rządu posiedzenie. W chwili, gdy numer oddajemy pod prasę, posiedzenie trwa jeszcze. Omawiano na niem sprawę dzierżaw prawa propinacyjnego, którą referował Dr Wereszyński, i kwestyę zaliczenia m. Żółkwi do rządu tych miast, które po myśli § 42 noweli propinacyjnej pozostać mają po konie r. 1910 w samostnem wykonaniu prawa propinacyi. Referent tej sprawy starosta p. Jaegerman przedstawił, że gdy skar państwa zgodził się za opłatą kwoty 15,000 złr. zrzec się prawa pobierania z okazji emfiteutycznego czynu za prawo propinacyi, mieszczanie zaś żółkiewscy, którym prawo sprzedaży napojów przysługiwało, oświadczyli, że prawo to należy wyłącznie do gminy — a obszar, zwany zamczyskiem, uważany jest jako obszar dworski, przeto na wypadek, jeżeli zarząd gminny cofnie wniesiony rekurs do ministerstwa i zgodzi się na zapłacenie skarbowi państwa ryczałtowej sumy 15,000 złr., jak to już dawniejsza reprezentacya gminy uchwaliła, nie zachodzi żadna przeszkoda w zaliczeniu Żółkwi do rządu miast, które pozostać mają w samostnem wykonaniu prawa propinacyi po konie r. 1910. Nad kwestyą tą, jak i sprawę dzierżaw, wywialiśmy się obszerniejsze dyskusye, które wraz z ostatecznymi uchwałami dopiero jutro będziemy mogli podać do wiadomości czytelników.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

(W. Abendpost z powodu rocznicy urodzin Cesarz. — Inspekcya Arcyks. Karola Ludwika w Węgrzech. — Arcyksiężna Stefania. — Nowy prezydent Śląska. — Odezwa

Niemców w Czechach północnych. — List pasterski kardynała Ganglbauer. — Jenerálny synod ewangelicki. — Głos wojskowy o toatach cesarskich.)

Z okazji rocznicy urodzin Cesarza W. Abendpost wskazuje na iście wspaniałe objawy czci i hołdu, którym tak wymowny dano wyraz w Berlinie, a które były uznaniem wielkośći, wspaniałego umysłu, wielkości dla trudnych obowiązków, łagodności i dobroci miłościwego Monarchy. Dumą i radością napelniają te manifestacye każde patryotyczne serce.

Z czołem podniesionem składa 40 milionów wiernych obywateli państwa dziękczynienia Opatrzności za szczęście, iż posiadają tak ogólnie, tak głęboko czczonego władcę, którego wszystkie myśli i dążenia są skierowane ku uszczęśliwieniu wiernych swych ludów. Chociaż lud Austro-Węgier różni się pod względem języka, wyznania, właściwości narodowych, zwyczajów i obyczajów, były zawsze i są zgodne w miłości i czci dla Monarchy i opromienionej sławą i chwałą Dynastyi.

Arcyks. Karol Ludwik odbędzie w czasie od 28go sierpnia do 8go września inspekcye tych zakładów sanitarnych w Węgrzech, które ma utrzymywać na wypadek wojny węgierskiej Stowarzyszenie krajowe Czerwonego Krzyża. Przy tej sposobności zwiedzi Arcyksiążę niektóre okolice podkarpacie.

Arcyksiężna Stefania zamierza w dniach najbliższych zwiedzić incognito Szewingen i Haag. Nowy prezydent Śląska, Dr. Jäger, objął dnia 15 b. m. urządowanie. Według pism czeckich, wydaje się on człowiekiem samostnym i energicznym, i mówi też, że jest nieuprzedzony i że dla wszystkich narodowości zarówno jest życzliwy. O Czechach śląskich pisze opawski korespondent Politik:

„Czy mamy tłumaczyć, jakim uczuciem wita nasz lud nowego prezydenta? Długie już lata stacza tutaj nasz lud walkę śmiertelną o egzystencję; przez dziesięć lat rządów Taafego ludzono go blaskiem lepszej przyszłości. Lecz w udziale dostawało mu się zawsze rozczarowanie. Dzisiejsze położenie jego jest jeszcze smutniejsze, niż kiedykolwiek, pomimo kilku pozornych zdobyczy. Nasz lud jeszcze nie popadł w rozpacz, ale do tego niedaleko, a rozpacz wpędzić go może w najskrajniejszy żywioł ramiona. Wysłałmy petycyje, deputacye, na naszych zebraniach unikaliśmy każdego ostrzejszego wyrazu — ale wszystkie nadaremnie. Przeciwnicy nasi zabrali nam nasze szkoły, germanizowali wieś naszą, a w opawskiej radzie miejskiej nie wahano się wręcz oświadczyć, że krzywdzić Słowianina, na jego szkodę naruszyć prawo, jest obowiązkiem każdego ciała niemieckiego.“

Liga Niemców w Czechach północnych wystosowała do rodziców niemieckich odezwę, lamentującą, że Niemcy nie chcą dzieci swoich dawać do rzeźni, przez co „do zamknięcia niemieckiego terytorium językowego“ wciśnią się rzemieślnicy Czechi.

Kardynał arcybiskup wiedeński, Ganglbauer, wydał list pasterski, w którym zwraca się w ostrym tonie przeciw obdziej w Rzymie uroczystości Giordana Bruno.

Na 20 października zwołany został do Wiednia synod jenerálny obu wyznań ewangelickich w Austrii. Superintendenci już się zgromadzili i między innemi uchwaliłi żądać tytułu biskupów dla superintendentów, jak to jest we Węgrzech. Na to odpowiada Presse, że reformacya w Austrii pochodzi od niemieckiej, która na swoją szkodę biskupów usunęła i na ich miejsce ustanowiła panujących książy, jako świeckich summi episcopi. Powtóre dyceye ewangelickie w Węgrzech liczą po 200,000—700,000 dusz, podczas gdy w Austrii najlicniejsza superintendencja nawet 100,000 dusz nie posiada. Zresztą kalwini austriaccy nie chcą mieć biskupów i gdyby się lutrzy upierali przy swoim, nastąpiłby rozłam w tak zwanym ewangelickim kościele w Austrii.

Oesterr.-Ung. Heeres Ztg. omawia w następujący sposób znaczenie toastów cesarza austriackiego i niemieckiego:

„Podniosło to słowa mają niezmierne wielkie znaczenie dla pokoju świata i dobra ludów. Politycy, mianowicie tacy, którzy są nimi i nimi być się wydają, tłómaczyli sobie te słowa według własnego uznania, wszyscy jednak uznali je jako bardzo poważny objaw w duchu stanowiącego zamiaru utrzymania pokoju. Narody uczuwają wdzięczność, radością są przepełnione i zadowolone wobec potężnych i dostojnych władców za te ich słowa pokoju, zapowiadające erę mroźszej i nieustannej pracy i rozwoju, a ztąd wzmagającego się dobrobytu. Historycy nazywają mowy wygłoszone w berlińskim zamku królewskim faktem doniosłym, charakterystycznym objawem w historii dni naszych. My żołnierze jednak na zawsze zachowamy sobie w pamięci i sercu słowa obu monarchów, tak dla nas zaszczytne. W nierozważnym braterstwie i koleżeństwie stać będziemy wiernie obok siebie, współwładnicząc w szlachetnem usiłowaniu osiągnięcia jak największej doskonałości i jak być powinno, ramię przy ramieniu, *viribus unitis*, stać będziemy oporem przeciwko wszelkim burzącyim pokoju i pod każdym względem starać się będziemy zasłużyć na zaufanie naszych przywódców i walczyć jako dzielni żołnierze wszędzie i zawsze: Z Bogiem za cesarza i ojczyznę.“

Z Poznania.

(Chłop polski w Poznaniu. — Petycja niemieckiego Stowarzyszenia rolniczego. — Kolej fordońsko-jeziorkowska.)

Dzienniki poznańskie opowiadają następujący piękny fakt:

Jest w Łubowie gospodarz Polak, nazwiskiem Koperski, właściciel 33 morgów polskiej ziemi, ojciec kilkorga dzieci, dobry gospodarz, dobry mąż i małżonek, mieszkający sam jeden jako gospodarz we wsi Łubowie, podczas gdy inni gospodarze lubowscy, Polacy, mieszkają po tak zwanych hubach lubowskich. Do tego gospodarza Koperskiego przyszedł jeden z kolesistów, osiadłych na dominium lubowskim, dawniej własności p. Lewandowskiego, i zaczął chłopka kusić, aby mu to gospodarstwo sprzedał, dla krewnego Niemca, chcącego jeszcze osiąść na Łubowie.

Wiemy z ust najwiarogodniejszych, iż Koperskiemu ofiarowano 100, potem 150, następnie 180, a w końcu 200 talarów (nie marek) za jeden morg ziemi (jestto cena niestychana; nikomu jeszcze komisya kolonizacyjna nie ofiarowała 200 talarów za 1 morg), razem 6,600 talarów, czyli 20,000 marek za gospodarstwo 33-morgowe, mające lichą chałupkę, hebe budyneczki gospodarstwa. Na gospodarza wiejskiego, niemającego długu i żyjącego

go skromnie na 33ch morgach, pokusa uderzyła: „Cobyś to morgów mógł kupić za te 20,000 marek? Cobyś to mógł za majątek dziecinom zostawić, prawie każdemu tyle, co dziś sam posiadasz?“ Ale przypomniał sobie wiersz drukowany kiedyś w pismach ludowych, w którym powiedziano jest: Przysli tutaj Niemce, przysli tu odmienne: Sprzedaj chłopie ziemię, będziesz miał czerwieniec, Będziesz miał czerwieniec, będziesz miał talary, Sprzedaj chłopie ziemię, boś chory i stary!

I przypomniał sobie dalsze strofy tego wiersza, przypomniał sobie lata chłopięce, spędzone na tym kawałku polskiej, którą miał sprzedać kolesistom — i zwyciężył pokusę! Odepchnął 6,600 talarów, mówiąc: nie sprzedam dziś, ani jutro, ani nigdy; już mi tu nie przychodzić, bo was psami wyszczęli! Chciano od niego kupić choć tylko 3 czy 4 morgi przylegające do kolonii, dawano mu za te morgi, coby tylko sam zażądał, ale chłop się uparł i ani piędzi swej ojcowizny, pracą podwojoną, nie sprzedał kolesistom.

Niemieckie Stowarzyszenie rolnicze na W. Ks. Poznańskie wysłało na ręce księcia kancelarza petycję o obstrzeżenie przepisów karnych za zrywanie kontraktów ze strony robotników. Według Kreuz Ztg. żąda petycyja nasamprzód, aby każdy robotnik przed zawarciem nowej umowy wykazał atestem władzy policyjnej, iż wobec dawniejszego swego pracodawcy dotrzymał obowiązków umowy, a następnie ażeby wszystkim pracodawcom przysługiwało prawo regresu wobec pracodawców, za trudniących robotników, którzy dawniej zawartą umowę zerwali. Petycyja żądała podobno u rządu przychylnę przyjęcie. — Równocześnie donoszą, że dyrekcyja kolejowa u Erfurcie już od dłuższego czasu zatrudnia tylko takich robotników, którzy atestem mogą poświadczyć, że pracodawcy swego dawniejszego nie opuścili przed upływem terminu, oznaczonego w umowie.

Ogólne prace przedwstępne na linii kolei żelaznej fordońsko-jeziorkowskiej, wiodącej z Fordonu na Chelmża do Jeziorka pod Wąsoką, a będącej częścią linii kolei żelaznej toruńsko-wyruckiej, już ukończono i przedłożono ministrowi kolei żelaznych, p. Maybachowi. Nowa ta linia będzie miała nazwę fordońsko-jeziorkowskiej.

Z Berlina.

(Zgromadzenie Towarzystwa kolonialnego.)

W sobotę odbył się mityng protestujący niemieckiego Towarzystwa kolonialnego. Zebranie nie było tak liczne, aby zapewnić wielką salę domu architektów. Pomiędzy zgromadzonymi znajdował się minister stanu Hoffmann, wiceadmirał Livonius, radca konsystoryalny Arnold, prof. Asherson. Dr. Ebbert, pierwszy przewodniczący wydziału, zgłosił posiedzenie przemówieniem, w którym wyłożył cel zebrania, t. j. zanieśienie protestu przeciwko postępowaniu Anglików. Rządowy budowniczy Wiskow oznajmił następnie, że z 54 oddziałów Towarzystwa nadeszły listy i adresy przyzwalające. P. Treitschke oświadczył, że się również zupełnie zgadza na wystąpienie przeciw nieprzyjaznemu postępowaniu Anglików. Pierwszym mowcą był p. Staubinger, który mówił o kwestyi Niger-Benne. Czytelnikom znane są już te sprawy: nienasadowane pretensye Royal Niger Company, wypędzenie niemieckiego handlarza Königsberga, który do dzisiejszego dnia nie odzyskał praw swoich. Uwagi godnem jest to, że w Hamburgu gotowem się pewne konsorcyum utworzyć Towarzystwo Niger-Benne, ale że w obecnych warunkach nikt nie może ryzykować się na prowadzenie handlu na terytorium Nigru, ponieważ zniszczenie cel jest tylko złudzeniem. Mowca ubolewał nad tem, że w ostatnim czasie znova nastąpiła zwłoka wskutek tego, iż nowy angielski komisarz raz jeszcze rzecz tę ma zbadać. Mowcy obeszło oaskkami, gdy obecnych zawiadzał do żądania od rządu Rzeszy, aby bronił prawo i interesów niemieckich obywateli za granicą. P. Pawel Reichard dał pogląd na dzieje podbojów w południowo-zachodniej Afryce w sposób więcej historyczny, objaśnił agitacyę w kolonii przyładka południowej i przeszedł następnie do położenia we wschodniej Afryce i kraju Wit. W końcu rzekł jeszcze, aby wyjaśnić sprawę protektoratu Somali i zapewnić sobie ten „najlepszy kawał afrykańskiej ziemi, pół tak wielki, jak Niemcy.“

Prof. Schweinfurth mówił o obowiązkach Niemiec wobec Emina baszy. Oświadczył on, że podług ludzkich kombinacyi musi on znajdować się w rozpaczieliwym położeniu, że w każdym razie Stanley nie przyniósł mu upragnionej pomocy. Mowca przypuszcza, że żołnierze Emina walczą obecnie już tylko za pomocą lanc i szabli. Po naszkicowaniu trudności, jakie napotykały wyprawę idącą na odsiecz Emina baszy, zwrócił się mowca do humanitarnej Anglii z zapytaniem, jak to być może, aby sprawy, która sama z siebie miała zażądać sympatyi i pomocy wszystkich państw cywilizowanych, mogli tak szkodliwie przedstawiać się angielskiej potęg! Na zakończenie wspominał prof. Schweinfurth w słowach pełnych zapału o Gordonie, tym wielkim bohaterze, który zostawił Emina na swem miejscu.

Prof. Cuny wyraził mowcom w imieniu zebrania podziękowanie, ponowil zapewnienie, że zgromadzenie nie powstaje przeciw rządowi angielskiemu, lecz żąda tylko praw swoich. Walczyć przeciw rozprowadzaniu, wychodzącym po za obręb prawa, jest obowiązkiem. Następnie umotywywał następującą rezolucyę:

„Zebranie przedkłada Jego Ks. Mości, kancelarzowi niemieckiej Rzeszy, ks. Bismarkowi, z najgłębszym uszanowaniem następującą prośbę: Zważywszy ciężką niesprawiedliwość, która została wyrządzona niemieckim poddanym Rzeszy przez to, że blokady wschodnio-afrykańskiej, zarządzzonej celem stłumienia handlu niewolnikami, użyto z angielskiej strony, z przekroczeniem granic określonych w ogłoszeniu blokady, tylko w jednostronnym angielskim interesie; zważywszy intrygi, przez które niemieckie poddani Rzeszy w południowo-zachodniej Afryce niemieckiej niejednokrotnie zostali poszkodowani, i przeszkody, które zgotowali tamże prawemu i sprawiedliwemu postępowaniu Niemców angielscy poddani bezprawnie; zważywszy dalekie szkody, które ponoszą handlujący w zachodniej Afryce przez to, że angielska Niger-Company, wbrew aktowi Konga i ugodzie między Anglią a Niemcami, za pomocą wygórowanych cel i innych dowolnych rozporządzeń usuwa na wolnej drodze Nigru i Benny wszelki zarobek, a zarabowemu przez nią i wypędzonemu handlarzowi niemieckiemu po latach odmawia żądanego zadośćuczynienia i wynagrodzenia; zważywszy wreszcie dążność, zmierzającą do rozszerzania angielskich towarzystw, które

w przeciwstawieniu do międzynarodowych umów o ograniczenie sfery interesów, chcą pozyskać prawo przewagi także w krajach leżących za koloniami niemieckimi i przez to powstrzymać rozwój tych ostatnich — zebranie zastrzega się przeciw naruszaniu praw niemieckich w Afryce ze strony angielskich poddanych i zwraca się z zupełnem zaufaniem do rządu niemieckiego Rzeszy, że postara się dla Niemców o opiekę i zadośćuczynienie za granicą, prosząc J. Ks. Mości, aby raczył wynaleść środki do położenia tamy tym stosunkom, szkodzącym wielce niemieckim interesom.“

Rezolucyę przyjęto jednogłośnie. Na zakończenie wniósł Dr. Ebert okrzyk na cześć cesarza.

Nordd. Allg. Ztg. pisze z powodu obdziejego w sobotę protestującego mityngu komitetu Emina baszy, że tego rodzaju mityngi szkodzą tylko sprawie i zdolne są jedynie wywoływać niesnaski i zastrzeżenie niepotrzebnie istniejące różnice. W Afryce przewyższają obszar niemieckich terytoriów już teraz wszystkie siły, jakie Niemcy mają do dyspozycji, a których rząd Rzeszy przez ekspedycyę na rzecz Emina baszy nie będzie chciał rozdrabniać.

Z Londynu.

(Nowa interpelacya Labouchera.)

W angielskiej Izbie gmin wystąpił ponownie Labouchere z interpelacyą rządu w sprawie jego zagranicznej polityki, a mianowicie stosunków nie miecko-angielskich i stanowiska Anglii wobec trójprzymierza. Labouchere postawił głównie pytanie, czy uzasadnionem jest twierdzenie jednego z berlińskich dzienników, że podczas wizyty niemieckiego cesarza w Osborne przyszło do umowy, zapewniającej identyczność polityki pomiędzy mocarstwami należącymi do trójprzymierza a Anglią i zastrzegającej sobie wszelkie dalsze kroki ze względu na ewentualne następstwa tej polityki.

Podsekretarz stanu Fergusson, odpowiadając na powyższe zapytanie, oświadczył, iż odnośna wiadomość dziennikarska polega tylko na przypuszczeniu. Labouchere powinien przedewszystkiem trzymać się odpowiedzi, danej ze strony rządu już pod dnem 19 lipca. Akcyja angielskiego rządu w razie wojny tak samo jak we wszystkich sprawach politycznych zależną będzie zawsze od odnośnych okoliczności i interesów Anglii. Rząd angielski nie wziął też na siebie żadnych zobowiązań, któreby mogły kępować wolność jego akcyi w jakim bądź kierunku.

Labouchere pyta następnie, czy odpowiedź rządu rozumieć tak należy, iż w czasie wizyty niemieckiego cesarza nie było wogóle żadnej mowy o tego rodzaju sprawie? Podsekretarz stanu Fergusson odpowiada na to, że nie wie, jakiego rodzaju rozmowy toczyły się w czasie wizyty cesarskiej, ale nonsensem byłoby utrzymywać, iż wogóle nie było żadnych rokowań.

Z wymijającej powyższej odpowiedzi reprezentanta angielskiego rządu wnosić można, iż zapisane przez nas doniesienie National Ztg o umowie zawartej w Osborne co do zagranicznej polityki Anglii tak w razie wojny, jak wszelkich innych możliwych europejskich zawiązków, nie jest bez pewnej podstawy i że istotnie Anglia, nie przyłączając się formalnie do ligi pokojowej, za warła z Niemcami pewną ustną umowę.

Z Petersburga.

(Nowe prawo o naczelnikach ziemskich. — P. Zawadzki. — Rewizya karnej ustawy wojskowej.)

Jedną z najważniejszych reform administracyjnych ostatnich czasów w cesarstwie będzie wprowadzenie instytucyi naczelników ziemskich, wkracza ona bowiem w sferę ekonomiczną i społeczną bytu ludności, a dotyczy zarówno wymiaru sprawiedliwości, jak funkcji policyjnych i włości samorządu, opierając się głównie na pomocy miejscowego żywiołu — szlachty, która tym sposobem odzyska nieco swej dawnej władzy. Naczelnicy ziemscy mianowani być mają z grona szlachty rodowej, posiadającej odpowiedni *census* majątkowy i nankowy, a pochodzącej z danej okolicy; w jej tedy rękach spoczywać ma ochrona spokoju i porządku w danej miejscowości, wymiar sprawiedliwości i czuwanie nad samorządem włościńskim. W jakim stopniu dotyczy nowa reforma tych urzędów administracyjnych, *Nov. Wremia* objaśnia w następujący sposób:

„Według pierwotnej idei projektu naczelnicy ziemscy mieli być bardzo zbliżeni do angielskich sędziów pokoju, którzy do czasu ostatniej ziemskiej reformy w Anglii skupiali w swoich rękach władzę policyjną, sądownictwo pokojowe i zarząd daną częścią kraju. W ostatecznem opracowaniu projektu rola naczelników nieco się zmieniła, ścieśniona, w każdym jednak razie pozostała jeszcze dość obszerna do spełnienia zadania, które na nich wkłada najwyższy ukaz z d. 12 (24) lipca b. r.“

„Co się tyczy sądownictwa, to nowe prawo znosi, z małymi wyjątkami, instytucyę pokojową z wyborów. Obieralny sąd pokoju z większych państw istnieje tylko w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki i nawet Anglia go nie posiada jeszcze. Naturalnie, że w takim kraju, jak Rosya, gdzie inteligencyi mało, a i ta, jaka jest, dzięki reformom, z prowincyi uciekła, niepodobna było otrzymać dobrego obieralnego sądu pokoju. W każdym razie zniesienie tego sądu jest znacznym ograniczeniem samorządu.“

„Równocześnie z reformą sądów w powiatach nowe prawo znosi obieralne sądy i w miastach. Ścisłej łączności te dwie reformy nie mają; prawodawca jednak widocznie kierował się tym motywem, że po uznaniu w zasadzie obieralnego sądownictwa za niedogodne, byłoby sprzecznością pozostawić go w miastach i miasteczkach, które w większości wypadków w Cesarstwie nieczem się od większych wsi nie różnią.“

„Policyi nowe prawo dotyczy o tyle, że znaczna część jej obowiązków, znajdujących się obecnie w rękach zarządów wiejskich (włościńskich), przechodzi obecnie pod zwierzchniczy kierunek miejscowej szlachty. Równocześnie jednak atrybucye wiejskich (włościńskich) zarządów zostają rozszerzone na t. zw. stan podatkowy, zamieszkujący na pewnem oznaczonym terytorium. Przepis to bardzo ważny dla takich miejscowości, jak większe punkta targowe, przystanie itp., w których przebywają tysiące mieszkańców, prawnie niemających nie wspólnego ze stanem włościńskim. Owe miejscowości pozostawały dotychczas, można powiedzieć, bez żadnej władzy.“

„W stosunku do włościńskiego samorządu, rola naczelnika ziemskiego będzie bez porównania

wyższą nie tylko od teraźniejszych obieralnych członków komisji dla spraw włościńskich — którzy, nawiasem mówiąc, wywołują wszędzie niezadowolone swoją bezczynnością i stronością — ale i od byłych pośredników mirowych. Nowe prawo w osobie naczelnika ziemskiego ustanawia kuratora nad instytucjami włościńskimi. Zarządzenie to jest niezmierznie ważne z zasadniczego punktu widzenia, jako idące wbrew dotychczasowej polityce rządowej. Tym sposobem administracya włościńska pod względem formy zbliży się bardzo do istniejącej w Królestwie Polskiem, z tą tylko różnicą, że w Królestwie komisarzem jest przejeżdżający urzędnik, a w cesarstwie będzie miejscowy szlachcic.“

Reforma sądowa w kraju Nadbaltyckim, jak dowiaduje się *Nov. Wrem.*, ma być wprowadzoną pod kierunkiem prezesa moskiewskiej Izby sądownej p. Zawadzkiego.

Ministerum wojny utworzył specjalną komisję dla zrewidowania wojskowej ustawy karnej.

KRONIKA.

— Zareczynny. Dnia 11 bm. odbył się w Dzikowie zareczynny hrabanki Zofii Tarnowskiej z hr. Stanisławem Siemińskim-Lewickim. Narzeczeni należą do rodzin zaszczytnie w kraju znanych; hrabianka Zofia jest córką tak ogólną cześcią i miłością czczonego JE. Marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego i Zofii z hr. Zamoykskich; narzeczoną zaś synem JE. Wilhelma hr. Siemińskiego-Lewickiego, członka Izby panów. Związek dwu tak zasłużonych i w przeszłości i w teraźniejszości rodów jest nie tylko miłą wieścią dla tak licznych zaprzyjaźnionych z nimi domów, ale ma on znaczenie i dla kraju, który ma prawo spodziewać się, że ten związek małżeński stworzy jedno wielkie ognisko wielkich tradycyi, pracy usilnej, pozytywnej i ofiarnej dla dobra kraju i ludu wiejskiego.

— Radca Namiestnictwa, p. Terlecki w powrocie z kąpiel przybył wczoraj wieczorem do Krakowa, a dzisiaj rano odjechał do Lwowa pośpiesznym pociąg.

— Książę nasauski, domniemanym następcą tronu luksemburskiego, ma się zareczyć z najmłodszą siostrą cesarza niemieckiego Małgorzatą.

— O wystawach z Królestwa Polskiego na Wystawie powszechnej pisał nam z Paryża: Oddział przeznaczony dla wystawców z Rosyi w ogólności bardzo nędznie się przedstawia i nie wytrzymuje nawet porównania z oddziałami małych państw, jak Portugalia, Szwajcarya, Belgia, Rumunia itd. Połodzi to ztąd, że komitet, który się zawiązał w Petersburgu, tak niedbarnie, licho i niedbale się zajmował podjętą pracą, że można śmiało powiedzieć, iż dala tylko na szkodę wystawców. Skoro tylko zdołał zebrać dostateczną ilość wystawców i wynajął im za wysokie wynagrodzenie miejsca, które mu główny komitet francuski darmo wydzielił, już następnie nie mógł więcej się nie zajmować, ani też żadnej pomocy i rady nieobecnym wystawcom nie dawał. Dlatego to wśród najprzejrzystszych nawet okoliczności, pomimo sympatycznego usposobienia i pomocy władz tutejszych; zdołano dopiero bardzo późno w tym oddziale zestawić nadesłane wyroby, bez żadnego smaku, gustu i symetrii. Niech kto rzuci tu okiem na obszerne witryny, zajmujące wiele miejsca, a mimo to zapchane w największym nieładzie bardzo piękną wełną, nadesłaną z najcenniejszych i poprawnych owczarni w Królestwie pod ogólną firmą Bidermana z Łodzi, dla przekonania się o niedbalstwie, czy o bojętności i niezaradności samowolnego żydowskiego komitetu. Jakżo to różnica pomiędzy tem, co się w tym roku widzi na wystawie produktów rosyjskich, a wystawami z lat 1878 i 1867! Niema najmniejszego porównania.

Wśród tak niefortunnego opuszczenia wystawców, pochodzących z cesarstwa rosyjskiego przez ludzi z obowiązku swego odpowiedzialnych, znalazł się jednak mąż, który z mozołem, codziennym trudem, poświęceniem i narażeniem często swej godności i powagi w obec obcych najgorliwiej pełni uciążliwą służbę obywatelską na wystawie. Przyjaźnie i życzliwie usposobiony dla każdego z wystawców, uprzejmy, przystępny, czynny i niezmordowany w zabiegach, czynny wysoko u wpływowych osób, pomaga we wszystkich wystawców z Rosyi i Królestwa otrzymało najwyższe nagrody i osiągnęło największe korzyści z wystawy. Tym mężem jest hr. Karol Zamoycki, prawdziwy opiekun i mecenas naszych wystawców. Dzięki jego zabiegom wystawcy, pomimo lichego i niedbalnego przedstawienia ich wyrobów, zwrócili na siebie uwagę, a przy rozdawaniu odznaczeń nie zostaną pominięci.

Z wystawców z Królestwa zasługują między innemi na zaszczytną zmianę: Towarzystwo Bankowej hutyl zakładów kuzni i fabrykacyi stali w Dąbrowie. Zakłady te założone w r. 1877 przez Towarzystwo francuskie z kapitałem 6,000,000 franków wyrabiały żelazo, stal, drut, blachę i szyny żelazne na wielką skalę. Towarzystwo ma obecnie trzy wielkie pieca, mogące produkować po 140,000 fantów żelaza dziennie z czysto krajowej rudy żelaznej, opalane węglem wyłącznie z krajowych kopaliń pochodzący. Posiada sześć pieców Siemens-Martina, których produkcyja miesięczna wynosi 8 mil. funtów, 25 maszyn parowych o sile 3,000 koni i zajmuje 1500 robotników z ogólną produkcyą 40,000 ton wykończonych wyrobów. Zakłady te pierwsze w państwie rosyjskiem zastosowały w 1880 r. sposób fabrykacyi stali przez defosforacyę, w którym porobiły własnego wynalazku bardzo ważne ulepszenia. Jest to obecnie jeden z najważniejszych zakładów przemysłowych w Królestwie. Skóry kozłowe, baranie i łosiowe Piskorskiego z Warszawy są bardzo efektywnie przedstawione. Witryna z tymi wyrobami ścięga mnóstwo fachowych i niefachowych widzów. Pierwszą oddają zasługę pochwały doskonałości wyrobów Piskorskiego, wygładzania i rękawiczkami przeznaczonych. Utrzymują, że porównanie z temi skórami, które zmiąć można jak najcięższy batyst, jedynie podobne wyroby tutejszego pierwszorzędnego fabrykanta Oriol wytrzymać mogą. Nieznawców nęci powabne urządzenie tej witryny i bardzo gustowne ułożenie w niej skór w kształcie wachlarza, o estetycznym dobranych barwach i odzieniach. P. Piskorski podobno wycupił się swego facła we Francyi i widocznie nie stracił czasu, gdyż wyroby jego tak pod względem delikatności i piękności, jak pod względem kolorowania o wiele przewyższają skóry tego rodzaju tutejszych wystawców, co jest rzeczczą niemałą wagi.

Produkta farmaceutyczne Dra Korab-Bojemskiego, wytworzone z alkaloidów, rośliny zwanej po polsku omanem, po francusku *Laimée*. Wytwory te jak eryropy, wino i kapsułki zwróciły uwagę chemików i doktorów. Środki te, które Dr Bojemski nazwał Heloniną, sprawiają pomyślne skutki w leczeniu suchoty,

plucia korwii, grypy, dyftery i t. p. chorób, powstałych z fermentacji wytwarzającej niebezpieczne zarazki mikrobowe. Zresztą przekonanie o pomyślnym i skutecznym działaniu tej rośliny w wielu chorobach zakaźnych przechodziło się do dzisiaj w podaniach ludowych na Ukrainie i Wołyniu.

Wyroby srebrne, platynowe i Frageta bardzo okazałe się przedstawiają, a fortepiany Kralla i Sadlera, Kerntopia, Maleckiego, rury wyrobu Rudzkiego, wreszcie wyroby z rogu i perłowej macicy z fabryk hr. Krasieńskiego zwróciły uwagę znawców.

Adam Cichorowski.
— **Warszawa** bawi obecnie p. Leroux, który znalazł oryginalny parasol. Balonem wzbija się p. Leroux w powietrze, a następnie na znaczniejszej wysokości wyskakuje z balonu i przy pomocy owego parasola, spadochodem zwanego, spuszcza się po powoli na ziemię. Oto, jak dzienniki warszawskie opisują ostatni, niedzielną popis p. Leroux:

Napełnianie balonu gazem rozpoczęło się wcześnie, tak, że o naznaczonej godzinie wszystko do wyruszenia było gotowe. Do boków balonu przytwierdzone z jednej strony spadochron, z drugiej kontrwaga w postaci worka z piaskiem i na komendę „trzy,“ ludzie trzymający rwały się do lotu aerostat wypuścili liny z rąk. Balon wzbijał się szybko, gnany z początku wiatrem zachodnim, ale wznosił się do większej wysokości, przybrał prawie pionowy kierunek, malejąc w oczach wraz z siedzącym na trapezie p. Leroux, którego maleńka sylwetka rysowała się wyraźnie na jasnym tle nieba. Z wysokości nagle p. Leroux rzucił się w przestworze, trzymając dolne koło spadochronu. W kilka sekund już spadochron zaczął się wzdymać i otwierać i odrazu po wstrząśnięciu szaloną szybkość, z jaką aeronausta spadał na ziemię. Spadanie trwało przeszło minutę. P. Leroux stanął na ziemi trawie w obrębie placu wyscigowego, witany przez tłumy entuzjastycznie okrzykami.

Petersburg 20 sierpnia. Pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia obserwatorium w Pulkowie obchodzono wczoraj w obecności prezesa Akademii umiejętności w. księcia Konstantego Konstantynowicza, ministrów, dostojników, ambasadorów niemieckich i francuskich, deputatów uniwersytetów, akademii i obserwatoriów zagranicznych, mianowicie też niemieckich i obserwatorium w Greenwich. Pomiędzy rozlicznymi depeszami z powinszowaniami znajdowała się także depesza cara.

Czarnoskóry król Dinah-Salifon opuścił już Paryż wraz z dziewięcioma książętami krwi i królewską małżonką, udając się do swej wioski nad Senem. W pierwszych dniach przybycia do Paryża mały ten król posiadał zdrowy umysł i rozumiał dobrze swoje skromne stanowisko, lecz od czasu, gdy tu traktowano go jak prawdziwego króla, a nadawano mu od czasu, gdy został zaproszony do szacha, okazuje symptomy wielkiego zbrocenia umysłu. Duma jego przechodzi teraz wszelkie granice. Dawniej jedyne jego marzeniem było kółko żelazne, obecnie żąda korony, berła i szpady. Szpada udzielona mu została; co zaś do korony, to powiedziano mu, że od r. 1870 we Francji nie wyrabiają koron. Dowiedziawszy się o tem, Dinah-Salifon wpadł w dwudniową melancholię. W celu rozprószenia smutku jego królewskiej mości ofiarowano mu maski dragoniści z końskim ogonem — dar ten wprawili króla w nieopisany zachwyt. Berła obiecano mu dostarczyć podczas drugiej wizyty we Francji. Od czasu, gdy się czuje wielkim królem, zmienił zupełnie swoje zachowanie względem otoczenia; syna swego traktuje jako „księcia następcę,“ a jej królewska mość małżonka często znosić musi wybrki złego humoru królewskiego małżonka. Wogóle jest on zachwycony swoim pobytom we Francji i oświadcza, że w powrocie do swego państwa wypię wszystkich królów murzynskich, którzy nie będą chcieli udać się do Paryża.

Z miasta i kraju.

— **Wiceprezydent Dr Schmidt** powrócił z urlopu i objął urzędowanie z dniem dzisiejszym. Zastępcą p. wiceprezydenta radca p. Zawilowski wyjechał w dniu wczorajszym na 4-tygodniowy urlop.

— **Pamiętnikowa tablica dla s. p. Zyblikiewicza.** Na d. 19 b. m. nadesłał do Szczawnicy p. prof. Feliks Baczkiewicz do tutejszej kasy Oszczędności zebrane przez się 177 złr. na kosztą pamiętnikowej tablicy dla s. p. Marszałka Dra Zyblikiewicza, w Szczawnicy umieścić się mającej, która zamówiona została w znanej krakowskiej pracowni p. Hakowskiego. — Nadesłana kwota umieszczona została na książeczce Nr 108188. Koszt tablicy wraz z medalionem obliczone zostały na kwotę złr. 300 — jest zatem nadzieja, że zebrana dotychczas staraniem prof. Baczkiewicza kwota rychło już do potrzebnej wysokości drogą dalszych składek uzupełniona zostanie.

— **Burza.** Wczoraj wieczorem o godzinie 8 przeciągał nad miastem burza. Zwał się nagle wicher i młócił takie tumany kurzu, że kilka kroków wokoło nie można było widzieć; prócz tego nagle zerwanie się wichru spowodowało wybiecie szyb w wielu otwartych oknach. Błyskawice przerywały horyzont, grzmoty ozwały się dwukrotnie, piorun wozak nie padł ani jeden. Przed burzą panował upał dochodzący do 30 stopni — po burzy powietrze ochłodziło się i oziębiło z powodu obfitego deszczu, jaki spadł na ziemię. Zaraz po burzy i krótkotrwałym deszczu zapanowała pogoda.

— **W szkółkach przemysłowych** uzupełniających rozpocznie się nauka w dniu 1 września. Wpisy do

tych szkół odbywać się będą w szkołach ludowych miejskich przy placu św. Ducha, na Smoleńsku, Kleparzu i Kazimierzu, w dniach 28, 29, 30 i 31 sierpnia od 8 rano do 12 w południe i od 3 do 6 po południu, nadto od 7 do 9 wieczór. Magistrat wywya pp. magistrów, a względnie kupców, aby uczniowie w czasie wyżej wskazanym do właściwej szkoły przemysłowej zapisali, w przeciwnym bowiem razie narażą się na skutki wynikające z ustawy przemysłowej, grożącej karą od 10 do 400 złr.

— **Szkoła ślusarska** w Świątyniach ogłasza wpisy na rok szkolny 1889/90 od d. 12 do 14 września b. r. włącznie. Kandydaci winni się wykazać świadectwem z dobrym postępem ukończonej szkoły ludowej, liczyć co najmniej 14 rok życia, a przedewszystkiem mieć należyte fizyczne uzdolnienie. Minimalne koszty utrzymania na miejscu wynoszą około 12—15 złr. miesiecznie; internatu niema. Taksa wstępna wynosi 2 złr.; dla krajowców nauka jest bezpłatną, dla obcokrajowców opłata wynosi 50 złr. rocznie.

— **Kolej północna ces. Ferdynanda.** Dnia 1 września r. b. otwarta zostanie stacja frachtowa Chrzanów, położona pomiędzy stacją Libiąż a przystankiem Chrzanów. Stacja ta urządzona jest tylko dla nadawania i odbioru posyłek frachtowych wszelkiego rodzaju, a transport osób, pakunków i posyłek pocztowych od Chrzanowa i do Chrzanowa załatwiany będzie jak dotąd na przystanku Chrzanów.

— **Z Oświęcimia** donoszą nam, że d. 25 b. m. odbędzie się tam festyn z tombolą na dochód miejscowej ochotniczej straży ogniowej. Festyn zapowiada się świetnie, a nad jego urządzeniem pracuje komitet, składający się z 24 pań i 15 panów. Zapewne szlachetny cel ściąganie licznych uczestników festynu.

— **Krynica** 20 go sierpnia. (XX) Tutaj huczno i gwarno, osób pełno, jak nigdy jeszcze nie było o tej porze. Ciągłe bale, rauty, wycieczki, koncerty, produkcyjne muzyczne i deklamacyjne amatorów — wspólne obiady etc. etc. A wszędzie zawsze pełno ludzi. Bawią tutaj między innymi: ks. Lubomirski, hr. Tarnowski, Męciński, Skorowczyński, Pohorzeński, Starzeński, Mieczysław, Ostrowscy — panie: Fredrowa, Gorajska, Ledóchowska, Żółtowska, Zaleska, Oczalska, Hagen, dwie rodziny Chamoń z Ukrainy — i wiele — wiele innych osób.

Od wyjazdu JE. p. Namietnika, którego — jak to donosiliśmy — przyjmowaliśmy obiadem na jego cześć danym, dzień jeden nie mija, żeby nie było jakiejś publicznej zabawy, owacy lub widowiska. Odbił się więc piękny bal na dochód budującego się tutaj kościoła i wypadł — dzięki gorliwym staraniom pań — bardzo świetnie, bo blisko 2000 złr. czystego dochodu wpłynęło do kasy komitetu budowy kościoła. Jest to dochód nigdy tutaj niebywały, biorąc na uwagę, że bądź co bądź koszt urzędzenia takiego balu musiały być dość znaczne.

Na drugi dzień zaraz był koncert deklamacyjno-muzyczny z samych amatorów złożony — także na cel humanitarnej natury, a mimo że odbył się bez afiszów i biletów — sala była pełna. Po koncercie wspólna kolacja, do której zasiadło 150 osób — wśród której poseł Męciński wniósł na podziękowanie gospodyniom balu na kościół, pełen humoru i werwy — wesół toast na cześć dam. Po kolacji tańce. Przez dwa dni parę wycieczek i reunion, a o negdaj wielki bankiet na cześć posta Męcińskiego, długoletniego opiekuna i protektora wszystkich spraw krynich i w tym roku także energicznego inicjatora licznych zabaw i zebrań i niejako gospodarza tutejszego. Do stołu zasiadło 60 najpoważniejszych obywateli ze wszystkich stron Polski. Świetne mowy toastowe i prawdziwa serdeczność zostawiły nam najprzyjemniejsze wspomnienia z tych wspólnie spędzonych kilku godzin.

Wczoraj znowu był tak zwany koncert hipopacytyn, złożony z chóru, deklamacji i śpiewów. Dziś zapowiadają ogłoszenia wieczór muzykno-deklamacyjny. — Gra na fortepianie, na skrzypcach, śpiew solowy, deklamacja poważna i humorystyczna — oto program. Amatorów i amatorów wymienić nie mogę, bo i ogłoszenie ich nie wymieniam, ale ponieważ wiemy kto będzie grał, śpiewał i deklamował, więc pewni jesteśmy, że sala będzie pełna, a produkcyje wypadną świetnie.

Po wieczorku jak zwykle znowu będą wesole tany. Jak więc widać — nie próżniemy tutaj i jeśli w tem wesolem usposobieniu dotrzymy do końca, to zupełnie wszyscy zdrowi i wyleczeni powrócimy do domów.

Do ożywienia Krynicy bardzo przyczynił się nowo otwarty Kurhaus, ze świetnymi salami i werandami. — Tam punkt zborny, tam układają się wszystkie projekta, tam schodzą się ludzie, grają, czytają, poznają się. — Zrobiono tutaj w Krynicy już wiele, celem uprzyjemnienia pobytu przybywającym, ale i do zrobienia jeszcze dużo pozostaje. — Co gdy się dokona, Krynica z pewnością będzie najprzyjemniejszym z polskich zakładów kąpielowych. Tyle na dzisiaj; po sezonie, jeśli pozwolicie, napiszę o różnych potrzebnych reformach i koniecznych zarządzeniach nowych, w Krynicy niezbędnych. Dziś nie chcę rekrymacyami psuć dobrych humorów bawiących tutaj licznych gości i na tem kończę.

— **Wiadomości policyjne.** W Policyi złożono tytonierkę srebrną, na której emaliowane wyobrażenie jelenia, znalezione przed kilkoma tygodniami na ulicy Wolskiej.

Repertuar teatralny.

We czwartek 22go: *Baron cygański*, operetka w 3 aktach, Straussa.

Piwnice Grand Hotelu

w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	1/2 butelki	1/2 butelki
Panillac.	Złr. 1-60	—90
Artisan de Listrac.	2-25	1-20
St. Estephe S.	2-70	1-45
Bordeaux białe:		
Graves.	Złr. 2-70	1-45
Preignac.	8-10	1-75

— Dnia 20go sierpnia przeważnie pogoda, wieczorem grzmoty, błyskawice, wicher i deszcz; term. od 13-6 doszedł do 31-0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 21go stan jego był 739-8 millim., term. 16-8 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We czwartek d. 22go sierpnia: s. Symforyana.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Wczoraj odśpiewano operę Gounoda *Faust*, w której p. Alma wykonał rolę tytułową. Partya zalicza się do liryczno-bohaterkich i potrzebny nietylko silnego i wyrobionego głosu, lecz także dobrej gry i rutyny scenicznej. Artysta pokonał te wszystkie trudności i dowiódł, że przy pracy i sumiennych studiach można się wybić ponad zwykły poziom. W duecie z Małgorzatą, w akcie drugim, rozwinął całą skalę swego głosu i uczucia i wykazał, że umie wybitnie atakować wyższe nuty. Wogóle akt drugi był świetnie przez niego śpiewany. Jako dodatkia stroną można policzyć, że p. Alma nie silił się i nie forsuje, lecz śpiewa równo całą operę i jest tak dobrym w końcowych scenach, jak i na początku.

Co zaś do innych wykonawców, to dobre ich chęci nie zawsze wystarczały. Na wyróżnienie zasługują pani Kasprowicz i p. Lomiński. P. Koniewicz śpiewał ciagle niepewnym i stremowanym głosem. P. Skalska, w partyi Małgorzaty, miała kilka chwil szczególnych.

Dary do Muzeum narodowego złożyli od ostatniego ogłoszenia pp.: Walery Eljasz pracę swą: „Ubiory w Polsce“ zeszyt II, dzieło ilustrowane; Henryk Bukowski: Medalie i monety polskie, drobne sztychy i rzadką publikacyę obrazkową Augsburga z XVII wieku, Polski dotycząc; Wł. Przybylski: Odlewy cynowe pieczęci dawnych, głównie należących do miasteczek polskich w Warszawie; L. Skrzyński z Sukowic: Pamiętki wojkowe z czasów napoleońskich i ksiągta Warszawskiego; Pius Weloński: Medalion brązowy Franciszka Liszcia, modelowany przez tegoż z natury; Prezydent miasta nadesłał do Muzeum: medal złożony jubileuszowy cesarski z r. 1888; pp. Mehofer i Wypiański: rzeźbę drewnianą kolorowaną z początku XVII wieku.

Nabyto do Muzeum: plakietkę brązową z SS. Krzysztofem i Janem z Dukli z XVII wieku, znaną w Wilnie; kółko z obrazu plafonowego z zamku w Kielcach i rzeźbę marmurową, medalion s. p. Grottera, roboty p. Lewandowskiego.

W miesiącach czerwcu i lipcu zwiedziło Muzeum 1024 osób.

— **„Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne.“** Pod tym tytułem wychodziło zaczęło w Krakowie pismo periodyczne, będące organem zawiązanego niedawno Tow. numizmatycznego. Jakim sprawom będzie poświęcone, wskazuje dostatecznie sama nazwa. — Ze w mieście takim jak Kraków, gdzie zebrakowuje się ruch naukowy, rzec prawie można całej Polski, o ile on zwłaszcza pamiętkę przeszłości naszej dotyczy, gdzie jest jedno z głównych ognisk zbiorów tych pamiętek i handlu niemi antykwarskiego, że w mieście takim oddawna potrzebem było pismo fachowe, specjalne, poświęcone sprawie numizmatów i starożytności, aby pouczać o wartości i znaczeniu przedmiotów w ten zakres wchodzących, rozszerzać wiadomości o zbiorach lub rzeczach na sprzedaż będących, ostrzegać przed wyzyskiwaniem i fałszerstwem i w ogóle nadawać kierunek całemu temu silnemu na rusz ruchowi, to nie ulega żadnej wątpliwości. — Witamy więc nowe pismo z tem większą radością i nadzieją, że kierownictwo jego objęły takie siły i powagi jak p. Władysław Bartynowski, najpierwszym z nas znawca rycin i druków, oraz p. Leonard Lepsz, młody uczonec, który na polu historii numizmatu i w ogóle wyrobów metalowych wybitnie już zdołał sobie zdobyć stanowisko.

Nie dziw, że pierwszy numer wypadł bardzo szczegółliwie. Spotykamy w nim zajmujący artykuł p. H. Merzbacha o zasługach numizmatycznych Lelewela; dalej nader pouczającą rozprawę p. Lepszego: O grzywnie polskiej i jej rzeczywistej wadze w różnych epokach; wiadomość p. Ossowskiego o monetach znalezionych w kurhanie rzyńskim; ciekawe wyjaśnienie p. H. Goldsteina, że Holtzhey i Holtzhauser byli to istniejące dwa medalierzy żyjący współcześnie w końcu XVIII w., których podobne nazwiska daly powód do nieporozumienia w dziełach o medalach. — Dopełnienie treści stanowi nekrologia i kronika spraw bieżących, pełna ważnych przyczynków i bardzo urozmaicona. Pismo jest ilustrowane. We wszystkim znać staranne i umiejętne kierownictwo redakcyi,

w której skład, prócz już wymienionych, wchodzi pp. Kunst, Ossowski, Ryszard, Sadowski i Umiński. Życzymy szczerze wszelkiego powodzenia młodemu a porywczemu przedsięwzięciu, życzymy wytrwania na obranej drodze, a pragnąć tylko wypadu, żeby pismo z kwartałnika jak najrychlej przemieniło się mogło w dwumiesięcznik a bodaj i miesięcznik.

Dział ekonomiczny.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie odbędzie się w dniach 23, 24, 25, 26 i 27 września r. b. Magistrat krakowski zawiadamia o tem tak hodowców koni, jak handlarzy i dodaje, że jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni. Konie znajdą pomieszczenie tak w ujeżdżalni, urzędzonej należałoby przez p. Zangena, jak w licznych w mieście prywatnych stajniach. W dniu 24 września odbędzie się jarmark na konie włościańskie. Wszelkich wyjaśnień tak teraz, jak podczas targu udziela Wydział III Magistratu m. Krakowa i on przyjmuje zgłoszenia oraz korespondencye.

Krosno 20 sierpnia. W kopalniach bar. Graeue pod Krosnem inżynier Timofitowicz odwiertł żyzby naftowy 356 metrów głęboki, podług wytycznej J. Gniewosza, dyrektora kopalni. Ropa płynnie bardzo obfita: od piątku było przeszło 20 wybuchów sięgających szczytu wieży wiertniczej. Techniczne roboty są tak prowadzone, że żyzb ten można pogłębić do 450 metrów.

Poznań 20 sierpnia. Przemysłowcy i kupcy poznajscy utworzyli towarzystwo z kapitałem pół miliona marek, w celu wydobywania ropy i wosku ziemnego w Galicji i nabyli od Hektora hr. Kwieckiego i spółki w Rymanowie tereny uznane za ropodajne, na których jest już na ukończeniu wiercenie kilku żyzbów. Na odbytem przez zało. żytełi zebraniu wybrano dyrektkę, złożoną z Hektora hr. Kwieckiego, inżyniera Napoleona Urbanowskiego, właściciela fabryki maszyn i kupca Zefiryna Mazurkiewicza. Prezesem rady nadzorczej wybrano Władysława Jerzykiewicza, byłego dyrektora Banku ziemskiego. Radę techniczną składają profesor uniwersytetu lwowskiego, geolog Dr Dunikowski, asesor górniczy dyrektor kopalni węgla na Śląsku inżynier Dziegecki i właściciel fabryki maszyn Stefan Cegielski. Część kapitału została podpisana przez założycieli.

Wiedeń 19 sierpnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 2365, węgierskich 2553, niemieckich 853. — Razem 5771 sztuk.

Płacono za galicyjskie 52, — do 54 złr.; węgierskie 53, —, 56 do 58 złr.; niemieckie 54, 56, — do 59 złr. za 100 kłb mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 21 sierpnia. Zapewniają, że Cesarz, zdumiony nieustannym wzrostem Berlina, objawił życzenie, ażeby załatwione zostały nareszcie sprawy, od których wzrost Wiednia zależy, więc także sprawy wałów akcyzowych, koszar i wodociągów. Podobno na zachęte ze strony Cesarza zakupił arcyksiążę Albrecht od hr. Hoyosa dobra, w których znajdują się górskie źródła, mające powiększyć zbiorniki dla wodociągów wiedeńskich.

Wiedeń 21 sierpnia. Bilans półroczny austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu wykazuje wzrost regularnego codziennego ruchu, co może służyć za dowód, iż cały stan ekonomiczny jest lepszy.

Wiedeń 21 sierpnia. Perski poseł przy dworze wiedeńskim Neriman chan, tudzież przydzielony szachowi do służby honorowej podczas pobytu w Wiedniu imp. Döpfner, wyjechali do Salzburga, aby powitać perskiego władcę na austriackiej granicy. W tym samym celu wyjechał do Salzburga były poseł austriacki w Teheranie baron Thoenmel.

Berlin 21 sierpnia. Rewizyta cesarza rosyjskiego nastąpi dnia 5 lub 6 września w Poczdamie, gdyż cesarz Wilhelm złożył cesarzowi wizytę także w Peterhofie a nie w Petersburgu; zresztą wizyta będzie miała charakter osobisty i familijny, a nie polityczny.

Berlin 21 sierpnia. *Hamb. Corresp.* oceniają znaczenie wizyt i porozumień w Berlinie i Osborne, podnosi, iż sprawa rewizyty cara — jakkolwiek bądź wypadnie — jest dla kwestyi pokoju zupełnie obojętna.

Paryż 21 sierpnia. Agitacya za sklonieniem Boulangera do stawienia się przed trybunałem tak, ażeby cały proces na nowo musiał być prowadzony, wzrasta znacznie i może się stać powodem rozbicia całego obozu „niezadowolonych“.

Rzym 21 sierpnia. Przygotowana nowa konstytucya apostolska uprasza i ułatwia warunki i formę obywateli *conclave*.

Rzym 21 sierpnia. Donoszą ze źródła watykańskiego, iż z powodu podróży króla Humberta do południowych prowincji, otrzymali biskupi

i całe duchowieństwo tych prowincji od Watykanu wskazówkę, aby się wstrzymali od wszelkich manifestacyi i uroczystości, jakie będą urządzone na cześć króla.

Uważają za rzecz prawdopodobną, iż król Humbert po skończeniu swej podróży po prowincjach południowych, przybędzie na kilka dni do Rzymu, aby tamże przyjąć misję króla Melnika z Szoj.

Belgrad 21 sierpnia. Rejenci Proticz i Belimarkowicz wyjeżdżają niebawem do krajowych zdrowisk kąpielowych.

Cetynia 21 sierpnia. W kraju panuje zupełny nieurodzaj; jest to już trzeci z rzędu rok głodu i epidemii. Rząd zmuszony jest własnym kosztem żywić ludność.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 sierpnia. Dzisiaj w rocznicę urodzin zmarłego arcyksięcia Rudolfa polecił arcyks. Karol Ludwik złożyć wspaniały wieńiec na sarkofagu zgasłego następcy tronu. Z polecenia cesarza Wilhelma złożył też dzisiaj *attaché* ambasady niemieckiej Kapherr wielki i nadzwyczajny piękny wieńiec na trumnie następcy tronu.

Berlin 21 sierpnia. *Post* donosi, iż cesarstwo niemieckie około 20 września udadzą się do Genuy, a z tamąd do Grecyi, zkąd powrócą dopiero w końcu października.

Berlin 21 sierpnia. Ks. Bismark wyjechał wczoraj z hrabstwem Rantzau i radcą rządowym Rottenburgiem do Friedrichshau.

Karlsruhe 21 sierpnia. Cesarz i cesarzowa niemieccy wraz z w. ks. badeńskim wyjechali wczoraj o godz. 3 m. 40 pociągiem pospiesznym do Strasburga.

Monachium 21 sierpnia. W obiedzie galowym, danym wczoraj na cześć szacha perskiego, wzięli udział wszyscy książęta i księżne, ministrowie, najwyżsi dostojnicy dworscy, generałowie i inne wybitne osobistości. Książę-rejent wniósł toast na cześć szacha, który następnie po francusku wzmógł zdrowie księcia-rejenta i domu królewskiego. Szach miał na sobie wręczony mu wczoraj order św. Huberta, a książę-rejent order słońca z oprawionym w brylanty portretem szacha. Jutro szach wyjeżdża przez Chiemsee do Salzburga.

Paryż 21 sierpnia. Powszechne wybory do Izby rozpisane zostaną prawdopodobnie na 29 września.

Paryż 21 sierpnia. Freycinet poinformował radę ministrów o wynikach śledztwa względem wojskowych, którzy zdają się być skompromitowanymi przez agitacyę boulanżystowskie. W armii czynnej, liczącej 26,000 oficerów, uznano winnymi 59 oficerów, którzy wdawali się w czynności natury politycznej. Zarządzenia, jakich względem nich użyto, są bardzo surowe. 22 oficerów armii terytorjalnej usunięto z posad.

Nancy 21 sierpnia. Ubiegłej nocy w pobliżu stacyi Frouard wykołcił się pospieszny pociąg wschodni skutkiem najechnia na pociąg towarowy. Nikt nie doznał uszkodzenia.

Petersburg 21 sierpnia. Wiadomość z Jaity donosi, iż królowa Natalia z powodu choroby odłożyła swój wyjazd do Belgradu na czas nieograniczony.

Belgrad 21 sierpnia. Królowa Natalia odstąpiła od swej podróży do Belgradu.

Ateny 21 sierpnia. Według wiadomości, otrzymanych z Krety, udał się Dżewad basza do obozu insuregentów, którzy przewoźcy zapewnili go, iż chrześcianie przyjaźnie przyjmują przybywające w celu przywrócenia porządku wojska. Szakir basza przesłał do Konstantynopola propozycye stawiane przez ludność chrześciańską. Na Krecie panuje stosunkowo znośny pokój.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 21 sierpnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	nr. st.	nr. st.
Banknoty austr. 100 złr.	83 70	105 —
4% Listy austr. gal.	84 75	—
4% Listy austr. pol.	109 80	96 50
4% Listy austr. węg.	99 65	—
4% Listy austr. węg. 36-let.	907 —	95 40
4% Listy austr. węg. 36-let.	305 70	—
4% Listy austr. węg. 36-let.	119 25	98 —
4% Listy austr. węg. 36-let.	9 46	233 40
4% Listy austr. węg. 36-let.	5 64	193 75
4% Listy austr. węg. 36-let.	53 25	436 —
4% Listy austr. węg. 36-let.	94 80	116 50
4% Listy austr. węg. 36-let.	59 90	23 75
4% Listy austr. węg. 36-let.	88 25	—

Uspokojenie giełd: stałe.

Berlin 21 sierpnia.

Banknoty austr.	171 50	4% Listy likw. pol.	57 80
Krótki Wiedeń.	171 50	4% Listy likw. pol.	83 25
Banknoty ros.	212 55	4% Listy likw. pol.	163 50
4% Listy austr. pol.	63 80	4% Listy likw. pol.	212 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 sierpnia.

	plac.	ładaj.
Waty.		
Banknoty austr. 100 złr.	123 —	124 25
Banknoty austr. 100 złr.	58 —	59 —
4% Listy austr. gal.	9 45	9 55
4% Listy austr. gal.	1 27	1 37
Obli.		
4% Listy austr. gal.	88 25	84 50
4% Listy austr. gal.	104 —	105 50
4% Listy austr. gal.	104 25	—
4% Listy austr. gal.	95 25	97 25
4% Listy austr. gal.	100 25	—
4% Listy austr. gal.	87 50	89 —
4% Listy austr. gal.	97 50	98 50
4% Listy austr. gal.	96 —	97 —
4% Listy austr. gal.	98 25	99 25
4% Listy austr. gal.	98 50	99 50
4% Listy austr. gal.	100 50	101 50
4% Listy austr. gal.	108 —	104 25
4% Listy austr. gal.	108 —	

Akademik posiadający chlubne świadectwa i polecenia, **poszukuje lekcji na wsi.** Zgłoszenia pod **L. M. poste rest. Rzeszów.** (2035-1-4)

Profesor szkół wyższych **J. W.,** ulica Starowisna L. 21, II. p., przyjmie na wikt i stancję **uczniów** z dobrego domu. Opieka należyta; korepetycja na życzenie. (2836-1-3)

Niemiecka Szkoła wyższa żeńska i English school for young ladies w połączeniu z Pensjonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września. Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nanka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcje muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej. Bliższych wyjaśnień i programów nauk z największą gotowością udziela, a zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkolnym przy ul. Poselskiej L. 20.

G. REHEFELD, właścicielka zakładu. (2034-1-10)

WANNY z piecykami i bez nich, **STOLKI KAPIELOWE,** Wianki do kąpiel nasiadowych, **Kłosey pokojowe i nadkanałowe** w największym wyborze utrzymuje **KAROL MARKUS** w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Wielki wybór prawdziwych Tulek **Samowarów** oraz wszelkich naczyń blaszanych. Urządza wodociąg i zakłada gromochrony. (2025-1-12)

Nowości w wełnie na damskie suknie, otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1995-1-3) **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukienice L. 24. Ceny bardzo niskie.

Kawaler liczący 28 lat, Polak, katolik, przemysłowiec z kilkoma tysiącami gotówki i przyjemną powierzchownością, niemając sposobności zapoznania się w towarzystwie, szuka za pośrednictwem ogłoszeń odpowiedniej osoby dla związku małżeńskiego. Ponieważ za zaproszenia na razie do korespondencji jest absolutnie szczerem i szczerem, uprasza się przeto o równą wzajemność w traktowaniu.

Adres: **Nr. 54 poste restante Kraków.** (2080-1-3)

Dla emerytów, kapitalistów i t. p.

Realność w Pilźnie, murowana, parterowa, w średniej położona, składająca się z 6 ubikacji i kuchni, z ogrodem i obszerną szopą, którą można przebudować na oficynę, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Dług bankowy może pozostać na hipotecę.

Bliższych wiadomości udzieli p. Schüssler, kancelista sądu w Pilźnie.

Smaczne owoce stołowe.

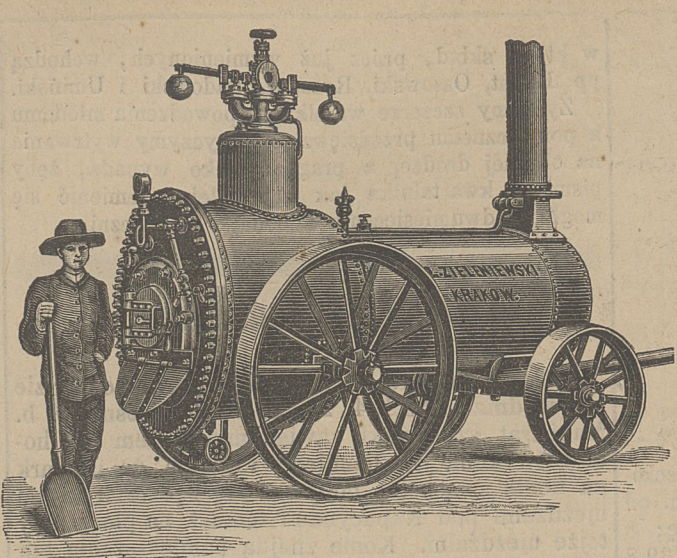
Ananasowe melony (szczególnie) do połowy października, koszyk 9 funt. wag. 3-5 szt. tylko **1 złr. 20 ct.** = 2 marki. (1967-5-13)

Winogrona stołowe, Chasselas-Croquant, Chasselas-Rouge, Muscat-Lunel, Muscat d'Alexandrie i t. d. od połowy sierpnia do połowy października, koszyk 9 funt. wag. **2 złr. 40 ct.** = 4 marki. Przesyłka pocztą odpłatnie. Adres: Hertschaff, Gärtneri G. v. Rohony in Török-Besse (Ungarn).

Nieprzemakalne OSŁONY na WOZY wszelkiego rodzaju, **ASFALTOWA PILSŃ DACHOWA** i **KAMIENNA PAPA DACHOWA** w zwojach (1742-3-3) **Paget & Co.,** pierwsza c. k. wył. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materij itd. itd. w **Wiedniu, L., Riemergasse 13.** Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Patent Strakosch-Boner. Maszyny do prania i magle poleca **Aleks. Herzog** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 6.** Katalogi darmo i opłatnie. (1770-5-6)

Członkami Drukarń „Czasu“.



Ilustrowane cenniki najdanie darmo i opłatnie.

Najdawniejsza pierwsza krajowa w r. 1848 założona c. k. uprzyw. **Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, Zakład budowy kotłów i odlewnia** pod firmą **L. Zieleniewski** w **KRAKOWIE,** wykonywa i dostarcza: (1738-10-10) **Transmisyje, Pompy do różnych celów, Odlewy budowlane, Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego;** urządza: **Zakłady przemysłowe.**

Zawiadomiam Szanownych RODZICÓW i OPIEKUNÓW, iż z dniem 1 września czyli z początkiem bieżącego roku szkolnego, przyjmuję na stancję **uczniów** uczęszczających do szkół gimnazjalnych. (1821-9-1)

Ludomir Benedyktowicz w Krakowie, Plac Dominikański Nr. 4, III piętro.

Wiadomość na miejsc od godz. 3-4 popołudniu.

Uczniowie

znajdą umieszczenie pod przystępnymi warunkami, u nauczyciela gimnazjalnego, przy ulicy Kanoniczej Nr. 11, II. piętro od frontu. (1980-4-10)

On cherche

une bone française bien instruit pas jeune adresse Hotel National Cracovie. (2012-4-1)

W **Lipnicy murowanej** powiatu Bochnia jest z wolnej ręki do sprzedania

dom murowany

parterowy w Rynku, w nim obszerny frontowy sklep z handlem korzennym, trafiką i wyszynkiem wina; prócz tego 2 pokoje, kuchnia, spiżarnia, obszerne piwnice, stajnia, ogródek — za 4000 złr. gotówką u właścicieli **Ludwika Borskiej,** c. k. ekspedytorki pocztowej. (2021-3-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracja: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatęchły, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, odciepność żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, bólesci żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pecherza, zwirow, podagry, cukrzyca (diabetes), wydzielania białka w moczu. [819-12-22]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pecherza, zwirow, dna, cukrzyca i białka.

Żądać należy, aby nawiązo źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, J. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Trauma.

PIGULEKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIERNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIE MEDYCYNĘ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCYONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skorupczasty (pachyni, zakłanie kanaków, humory, etc.) słabości, przeciwnie, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczysty lub zepsuty żelaza, jest lekarstwem niepożytecznym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigulek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40 WYSTRAÇAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

(1741-24-40)

WEBE KING.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materij posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Webę King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materiją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowie, zostanie sądowo ukarany. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerokość, 20 metr. długość, na kalesony i biele, 8-50

1 sztukę 88 centym. szerokość, 12 metr. długość, na kalesony i biele, 11-80

1 sztukę 175 centym. szerokość, 15 metr. długość, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu, 12-80

1 sztukę 195 centym. szerokość, na włóskie łóżka, 12-80

Celem przekonania się o gątan-ku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1897-10-1)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukienice Nr. 13-14.

Obrazy olejne, **stylu i fotografie,**

Obrazy akwarelowe angielskie i niemieckie, oleodruki i litografie francuskie w różnej wielkości i wielkim wyborze — jak również **WŁASNEGO NAKŁADU** Album Krakowa, Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa, polecają **KUTRZEBA I MURCZYŃSKI** Magazyn artykułów artystycznych i dzieł sztuki, w Krakowie. [1493-10-1]

Utrzymujemy główną agencję zjednoczonego Tow. sztuk pięk. w Krakowie, którego Akcyę sprzedajemy na raty miesięczne.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i gęście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócenka na suknie damskie i fartuszy, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH pod zarządem gminy miasta Krakowa, Sukienice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na życzenie opłacone. (1989-40-)

ekstrakty bulionowe tabliczki rosółowe z bulionem maki rosółowe z roślin strączkowych.

Centralny skład w Wiedniu, L., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia w Krakowie u **Jana Janig,** **E. Fuchsa,** **J. Miki,** **E. Radlera,** **P. Jadowskiego,** **J. Jagusińskiego,** **F. Eisenbergera,** **F. Lenerta,** **A. Hawelki,** **Mikuszewskiego & Zegadłowicza.** w Tarnowie u **Tadeusza Scharffa.** (1213-16-)

Nowenna solenna z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomóżycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w **Administracji „Czasu“** w Krakowie.

STYRYJSKIEJ świeżej krowianki również wiedeńskiej z zakładu Maurycego Haya

także Józefa Freysingera w Nisku dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1832-32-)

Losy na miesięczne wypłaty

sprzedaże po cenach umiarkowan. Kantor pod firmą **Józef Rapoport** w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4. Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez Towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem. (1850-12-)

WIENER MODE

In allen Buchhandlungen fl. 1.50 = M. 2.50 vierteljährlich.

Illustriertes Mode- und Familienblatt

Jähr.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämtliche in- und ausländische Journale.

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt das 30-jährige Bestehen der allgemein als solid bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämtliche in- und ausländische Journale.

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt das 30-jährige Bestehen der allgemein als solid bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämtliche in- und ausländische Journale.

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt das 30-jährige Bestehen der allgemein als solid bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Ośmioklasowy zakład naukowy i wychowawczy żeński M. Serwatowskiej w **KRAKOWIE,** znajduje się obecnie przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr. 3. Cały dom wraz z obszernym ogrodem przeznaczony wyłącznie na użytek zakładu. Zakład posiada prawo szkół publicznych. (1903-5-7)

Dwóch uczniów

szkół średnich — znajdzie pomieszknię z wiktęm itd. (For-tepian do dyspozycji). Kraków, ul. Szewska 5, I. piętro. — Zgłoszenia przyjmuje księgarnia **Friedleina** pod lit. **L. L.** (1911-3-3)

Zważywszy, że ogólne zgromadzenie na dzień 6 lipca b. r. zwołane, celem rozwiązania Towarzystwa i likwidacji jego majątku, nie mogło obradować z powodu braku kompletu,

Rada nadzorcza Towarzystwa ochrony Tatr Polskich Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie,

zaprasza Szan. Członków Towarzystwa na

Ogólne zgromadzenie

które się odbędzie w Krakowie dnia **24 sierpnia 1889 r.** o godz. 4 popołudniu w sali posiedzeń Rady miasta.

Porządek dzienny niezmienny obejmuje:

1) wybór przewodniczącego, 2) wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Towarzystwa i zwrot udziałów.

W myśl § 21 statutu zgromadzenie to obradować będzie bez względu na liczbę obecnych. (1854-4-4)

Sekretarz Przewodniczący **Dr Lesław Boroński. Eustachy Sangusko.**

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego w **Poznaniu.**

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem **Administracji „Czasu“.**

DZIWNIE PRZYGOŁY CHŁOPA URBANA DEUGONOSA, opowiedziane dla zabawy przez Figlarzkiego, 120, 64 str., 17 ct.

JOZEF, MEODY JENIEC Tatarski. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII. wieku na Podole. 160, 48 str., 17 ct.

KILKA UWAG O OSZCZĘDNOŚCI, napisał Józef Chociszewski. 80, 48 str., 27 ct. Treść: Wstęp. Co mówi pismo święte o oszczędności. Czy przyroda zachęca nas do oszczędności? Czego nas uczy historia powszechna o oszczędności? Oszczędność jest sztuką. Skarbonka. Marnotrawstwo. Kapitał. Oszczędność w Polsce i t. d.

PODRECZNIK DO PISANIA LISTOW, w którym wyłożona treść i jasno nauka o pisanii listów, oraz podane liczne wzory, kwity, rewersy, rachunki, wpisy do imienników i t. p., 80, 192 str., 65 ct.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARYJNE DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LESNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 ct.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin, z przesyłką 41 ct.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 ct.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy, toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 ct.

SKARBECZYK POEZJI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tytusa itd., 256 str. — z przesyłką 50 ct.

ZYWOITY ŚWIĘTYCH PATRONÓW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 120, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

G. k. Jeneralna Dyrekcya austriackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórze)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórze do Oświęcim, Wrocław, Wiednia;

7 g. 59 m. rano z Krakowa (K. K. L.) do Chabówki, Miszany, Żywiec;

9 g. 18 m. rano z Krakowa do Żywca, Cieszyńska, Białej, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;

2 g. 44 m. po południu z Podgórze pociąg mieszany do Oświęcim;

7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa pociąg osobowy z Podgórze do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

7 g. 28 m. z Podgórze do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mieszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórze, Chyrowa, Stryja;

2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja;

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacjach po 5 centów.

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapestańskiego. (1883-44-)

Przyjazd do Krakowa (Podgórze)

6 g. 20 m. rano do Krakowa pociąg osobowy z Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 31 m. przed południem do Podgórze pociąg mieszany z Oświęcim, Żywiec;

4 g. 21 m. po południu do Krakowa pociąg osobowy z Żywca, Cieszyńska, Białej, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;

4 g. 13 m. po południu do Podgórze pociąg mieszany z Oświęcim;

9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa pociąg osobowy z Podgórze do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

9 g. 16 m. wieczorem do Podgórze pociąg mieszany z Oświęcim, Miszany, Chabówki;

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mieszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórze;

11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórze;

7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórze;

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacjach po 5 centów.

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapestańskiego. (1883-44-)

Bronisława Janowska przyjmuje **panienki** do szkół chodzących na mieszkanie i t. d. jak zwykle pod przystępnymi warunkami. — Ulica Zwierzyniecka Nr. 6. (2026-2-6)

Nauczycielka Polka powróciwszy z Anglii, posiadająca gruntowną znajomość języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego, oraz **nauczycielka Niemka** z patentem szkół wiedeńskich — poszukują umieszczenia. — Bliższych szczegółów udzieli **Biuro międzynarodowe Stanisławy Sikorskiej** w Krakowie. (1990-3-3)

Kamienica przy placu Szczepańskim pod L. 8 jest do sprzedania. (1991-2-3)

Rzadka sposobność. Z powodu zwolnienia, jest do sprzedania kilkadziesiąt butelek wina **węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenach bardzo niskich. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (1851-12-)

OGNIOTRWAŁE żelazne kasetki do przyśrubowania, tudzież używane i nowe, ogniotrwale **KASY** ma najtaniej na sprzedaż (1922-3-4) **S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10**